

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602 400

## Rada miejska widownią skandalu

# Endecy uwłaczają pamięci Struga

## Odepchnięty przez prezydenta Kwapińskiego radny-napastnik...

### ...zapowiada złożenie do sądu skargi, że został pobity

Wczorajsze plenarne zebranie rady miejskiej było nadspodziewanie jednym z najburzliwszych w obecnej kadencji. Endecja stworzyła atmosferę, w której wszelka praca stała się niemożliwą. Musiało dojść do wyładowań. Przy takiej kwestii, jak przemianowanie ulic i parków, sprowokowała zwykłą burdę i dopuściła się obrazy czei zasłużonych obywateli.

W pewnym momencie posunęła się niemal do napaści na osobę prezydenta Kwapińskiego. Burzliwe protesty socjalistów, kocia muzyka narodowców i awantury — oto łańcuch wypadków wczorajszego zebrania.

Gdy chodziło o likwidację incydentów, endecy odrzucili propozycję powołania konwentu senatorów. Znowu chwycili się efektu demagogicznego, komunikując, iż zaskarżą prezydenta do sądu o... pobicie r. Dembińskiego.

Należy podkreślić zdecydowane stanowisko większości, która stanęła w obronie powagi parlamentu miejskiego i zapowiedziała energiczną reakcję na próby ponowienia awantur. Zdaje się, że to poskutkowało.

Otwierając posiedzenie prez. Kwapiński zakomunikował, iż wpłynął nowy nagły wniosek Str. Narodowego w przedmiocie skasowania diet za udział w posiedzeniach rad nadzorczych gazowni i kanalizacji.

### Pożyczki uchwalone

Przystąpiono od razu do porządku dziennego, zatwierdzając bez dyskusji formalne drugie uchwalenie pożyczek: 2 miliony złotych w Polskim Banku Komunalnym, 2 miliony zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego i 150 tysięcy zł. w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Sprawę przemianowania ulicy Andrzeja na ulicę papieża Piusa XI referował w imieniu komisji p.zydent.

Ja referuję tę sprawę, celem podkreślenia wyjątkowej jednomyślności nie tylko radnych, ale całego społeczeństwa co do uczczenia papieża, człowieka, który mężnie bronił zasad etyki chrześcijańskiej. Podkreślam także Jego męskie wystąpienie w najbardziej krytycznych chwilach, przeżywanych przez Europę. Gdy Hitler przybył z wizytą do Mussoliniego, pa-

pież nie uważał za możliwe asystować przy tej wizycie i manifestacyjnie wyjechał z Rzymu. Wypowiedział się w sposób godny na temat harców antyreligijnych w Hitlerii. Między innymi 14 marca 1937 r. oświadczył co następuje:

„Tylko powierzchnowe uniesły mogą popaść w błędne pomysły o Bogu narodowym lub religii narodowej. One tylko mogą ważyć się na szalony zamysł zamknięcia Boga w granicach jednego narodu, w etnicznej ciasnocie jednej rasy, tego Boga, który jest stwórcą wszechświata, Królem i Prawodawcą wszystkich narodów, przed którego wielkością narody są nikiel jak kropla w wiadrze wody”.

Takie wypowiedzenia są kojące zwłaszcza w atmosferze gwałtu i w okresie zderzających się nacjonalizmów.

### Wdzięczność dla papieża

Dalej mówca przytacza fragmenty mów papieża z r. 1929, to jest z okresu, gdy był nuncjuszem papieskim w Warszawie i zakończył oświadczeniem, że społeczeństwo polskie wspomina z wdzięcznością te momenty. Propozycja nazwania jednej z ulic imieniem papieża nie może być przeto monopolem jednego klubu, a jest własnością wszystkich.

Deklaracja ta wywołała wśród endecji wielką konsternację. Spotęgowała się ona jeszcze bardziej, kiedy p. prezydent wskazał, że rada powinna podtrzymać swą uchwałę w sprawie nazwa-

nia ulicy Przejazd imieniem marszałka Daszyńskiego, która to uchwała nie została w prawnym czasie zawieszona przez władzę nadzorczą.

### „Podejrzane” intencje

Zabiera głos adw. Szwajdler, który zwraca uwagę, że ta ostatnia sprawa nie jest objęta porządkiem obrad.

Prez. Kwapiński: — Każda z tych spraw będzie rozpatrywana oddzielnie. Będą panowie mogli zająć stanowisko w stosunku do każdej z nich.

Adw. Szwajdler przemawia wobec tego merytorycznie. Jego przemówienie utrzymane w tonie gwałtownym, zmierza do wykazania, że intencje Obozu Narodowego przy zgłaszaniu wniosku o uczczenie pamięci papieża były inne.

Na sali dochodzi od razu do krótkich spięć. Atmosfera jest coraz bardziej napięta.

— Wytworzyła się — oświadcza mówca — paradoksalna sytuacja. Nasz wniosek referowany jest przez prezydenta socjalistycznego. Intencje jego są podejrzane. My oczymy papieża jako reprezentanta kościoła, następcę apostołów i twórcę akcji katolickiej, a socjalizm jest wrogiem kościoła. Papież wydał nie tylko encyklikę o hitleryzmie...

Głos na sali: — Ach, to pana holi!

Szwajdler: — Proszę panów. W takiej chwili nie można...

Dr. Więckowski: — ...właśnie w takiej chwili nie można atakować przeciwnika, a jednocześnie

żądać dla siebie immunitetu.

R. Stawiński (PPS): — Panie Szwajdler! Pan nie ma prawa mówić o naszym stosunku do kościoła. (Wrzawa wśród endeków)

Adw. Szwajdler: Bezbożnictwo wśród socjalistów jest znane...

R. Domeradski (PPS): — A wy krzycicie miłość bliźniego z pałkami w rękę!

R. Szwajdler: — Wy bronicie papieża teraz i przypominacie, że wystąpił przeciwko rasizmowi. Chcicie usnąć czujność wieczących. My stoimy na gruncie nauki, głoszonej przez papieża. (Głos: Bujda! Kłamstwo!).

Kończąc, r. Szwajdler wnosi o przesłanie sprawy do komisji bowiem nie można, jego zdaniem, na jednej płaszczyźnie postawić papieża i Daszyńskiego, zwłaszcza, że chodzi o likwidację ulicy, nazwanej imieniem św. Andrzeja.

### Dziwne obyczaje

Dochodzi do ostrej kontrowersji między przewodniczącym a radnymi endeckimi Dębińskim i Kowalskim. Prezydent stwierdza, że na komisji endecy zgodzili się na nazwanie ul. Andrzeja imieniem papieża, a teraz prezes endecji udaje, że o tym nie wie.

R. Dembiński: — P. prezydentcie to nasza sprawa. Ja na komisji nie zorientowałem się w sytuacji.

Endecy robią tumult na sali. Prezydent wyraża zdziwienie z powodu obyczajów, jakie usiłują wprowadzić narodowcy.

Kilku pepesowców i ławnik Milman protestują przeciwko

okrzykom endeckim.

R. Kowalski: — Cóż ta sprawa obchodzi żyda?

R. Milman: — Panie, pan nie jest w karczmie!

### Awantura o Struga

Sprawę skierowano po zgłoszeniu do komisji i chwilowo zapanowała cisza, która jednak nie długo trwała, albowiem następny mówca endeków wyraził już sprowokował lewicę. — Zabrał on mianowicie głos w dyskusji nad kwestią nazwania kilku skwerów i parków nowymi nazwami. Chodziło o nazwy Prez. Narutowicza, Skweru gdańskiego, Andrzeja Struga itd.

— Nie możemy się zgodzić — rozpoczyna r. Kręzel — na to, aby jeden z parków został nazwany imieniem Struga. Strug był założycielem loży masonskiej obrządku francuskiego „Wielki wschód”, a cele masonerii są sprzeczne z interesami państwa i kościoła. To bardzo dziwne, bo Strug przecież działał tyle lat na szkodę państwa polskiego...

Ostatnie zdanie staje się narzewem niebываłej awantury. Socjaliści wstają z miejsc i oburzeni obelgą, biją w pulpity, wołając na głos: „Skandal!”

R. Domeradski (PPS) podchodzi do trybuny i woła: „Niech odszczeka!” Inni radni z PPS-u wobec awanturowania się przeciwników, krzyczą:

— Nie pozwolimy mu mówić!

### „Niech odszczeka!”

Dzwonek przewodniczącego brzęczy bezustannie, lecz wrzawa nie ustaje. Wreszcie kiedy sala uspokoiła się, prez. Kwapiński oświadcza:

— P. r. Kręzel pozwolił sobie targnąć się na pamięć wielkiego pisarza, patrioty i rewolucjonisty, którego nawet cześć obywateli narodowy. To ubliża godności rady i dlatego odbieram p. Kręzłowi głos, przywołując go do porządku.

To oświadczenie spotyka się z gradem wyzwisk ze strony endecji. R. Dembiński woła: „Od kiedy to prezydent odbiera głos”, a r. Zerbe i Domeradski reagują na to okrzykiem: — Milczeć!

# Angielskie transporty dla Polski

## Sprawa pożyczki i kredytów towarowych sfinalizowana

LONDYN, 22.6. (Tel. wł.) — W Londynie odbywają się obecnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i angielskiego.

Jak utrzymują kółka zbliżone do Foreign Office, głównym tematem tych rozmów jest sprawa transportu angielskich materiałów wojennych do Polski w czasie wojny.

Ponieważ droga przez terytorium Rzeszy Niemieckiej jest niemożliwa, wysunięto dwie koncepcje. Pierwsza z nich, przewidująca transport z portów angielskich

przez Bałtyk do Gdyni, spotkała się z krytyką angielskich fachowców, którzy podkreślają trudności praktyczne w obronie tej drogi przed nieprzyjacielem.

Druga koncepcja przewiduje transport przez Morze Śródziemne, Dardanele i Morze Czarne. Materiał wojenny byłby wyładowywany w portach rumuńskich i sowieckich, skąd ładem do Polski.

LONDYN, 22.6. (Tel. wł.) — Gabinet brytyjski zajmował się na wczorajszym posiedzeniu pożyczką

gotówkową i kredytami towarowymi dla Polski.

„News Chronicle” pisze w związku z tym dziś rano, że rząd w zasadzie wyraził zgodę na proponowane warunki pożyczki dla Polski, jednakże rozmowy prowadzone z polską misją finansową, prawdopodobnie dopiero za tydzień będą zakończone, ponieważ istnieje jeszcze kilka punktów do wyjaśnienia. Dal szym punktem rozmów jest sprawa użytkowania kredytów w sposób zapewniający maksimum korzyści.

# ZBIOROWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Pewien mój znajomy w ubiegłym roku, po powrocie z Francji, dzieląc się wrażeniami i spostrzeżeniami, opisał scenę, której był świadkiem, scenę niezapomnianą w grozie i jednocześnie w wielkości. Podczas zwiedzania jednego z większych polojowisk z czasów ostatniej wojny, był przypadkowym uczestnikiem obchodu dwudziestej rocznicy bitwy, która po morzu krwi z obu stron zakończyła się zwycięstwem Francji. W grupie b. wojskowych, składającej wiązanki czerwonych róż na grobach poległych francuzów i Niemców znajomy spostrzegł kilka kobiet w czerni, okrytych długimi pelerynami. Na zapytanie został poinformowany, iż tajemnicze kobiety są to belgijki, ofiary germańskiej „sprawiedliwości”, zwanej się inaczej zbiorową odpowiedzialnością. W pewnym okupowanym mieście belgijskim nieznanym osobnik postawił oficerowi pruskiemu. Ponieważ zdarzyło się to po raz trzeci, za karę, dla nastraszenia ludności cywilnej, zwierze w mundurze oficera kaiserowskiego kazało kilkunastu samotnym kobietom, żonom, matkom, córkom walczących po przeciwnej stronie żołnierzy, obciążyć prawą rękę. Po wojnie samorząd paryski zapomniał się o niezłomnych, które dziś w rocznicę wojny przebaczyły bestialskim oprawcom, zapomnieli o zadaniu na całe życie kalectwie; w pamięci zatarał się obraz strasznego bólu moralnego i fizycznego.

To samo pojęcie o zbiorowej odpowiedzialności pozwoliło zbójowi - junkrowi Preuskerowi na zombardowanie w sierpniu 1914 roku Kalisza i rozstrzelanie zupełnie niewinnych ludzi, na bestialskie traktowanie nieszczęsnej ludności Belgii, na okrucieństwa, które stanowią najmniejszą kartę dziejów świata.

Kodyfikacja Justyniana, t. zw. prawo rzymskie, które służyło za podstawę prawodawstwa dla wszystkich ludów kulturalnych, nie uznawało pojęcia odpowiedzialności zbiorowej. Za czyn przestępczy odpowiada jednostka tylko. Jedynie plemiona germańskie do późnego średniowiecza nie mogły się pogodzić z duchem prawa rzymskiego, i wedle własnego prawa germańskiego utrzymywały barbarzyńską starożytną zasadę zbiorowej odpowiedzialności karnej rodu, gminy, współwznowców za czyn jednostki. Ostatnia wojna wykazała, iż instynkty najbardziej barbarzyńskich okresów ludzkości pozostawiły ślad w duszy potomków dawnych germańców, zaś hitleryzm jest pełnym nawrotem do czasów pierwotnych, gdy rządziła maczuga i prawo dzungli — odpowiedzialności zbiorowej. Wystarczy przytoczyć chociażby stosowane prześladowania całych rodzin, mieszkańców domów, ulic, wszystkich robotników fabryki za czyn jednostki, wrogo usposobionej do obecnego jarzma w Rzeszy; straszne pogromy i nałożoną kontrybucję na całą ludność żydowską za czyn jednostki w Paryżu wobec urzędnika ambasady niemieckiej; odpowiedzialność całego miasta czeskiego za zabójstwo żandarma niemieckiego.

W Europie nie ma murów chińskich, i choć bariery, odgradzające jedno państwo od drugiego są coraz wyższe, nie mogą jednak uchronić od zarazy psychicznej, od gazów zatrutych, płynących do tego z samego środka Europy. Dotychczasowy

stan na ogół pokojowego współżycia ułatwił infiltrację niepożądaną prądów hitlerowskich wraz z jego skutkami moralnymi do wielu krajów. Obca dusza słowiańskiej i polskiemu prawu zasada odpowiedzialności zbiorowej stała się bronią obosieczną. Pewne grupy społeczne, głównie nasz nacjonalizm, nie oparły się jej. Póki była stosowana względem ludności żydowskiej za czyny jednostek nieodpowiedzialnych lub niczym nie związanych z żadnym środowiskiem społecznym, głosy protestu w pewnych sferach były nader słabe, a rodzimy hitleryzm i nacjonalizm przyklaskiwał nowym prądom. Zarazie tej przeciwstawił się jedynie lud pracujący, zorganizowany w ruchu robotniczym polskim i mniejszościowym oraz cienka warstwa inteligencji.

Protestowaliśmy i my wówczas przeciw barbarzyńskiemu pojęciu zbiorowej odpowiedzialności, również i dziś — w innej sytuacji — stoimy na tym samym stanowisku.

Wiemy dobrze, że lwią część ludności niemieckiej w Polsce hołduje hitleryzmowi, że prowadzą ją na pasku agencji wroglej potencji i ideologii, ale musimy przyznać dużo słuszności argu-

mentacji naszych socjal - demokratów niemieckich, którzy w organie swym „Lodzer Volkszeitung“ piszą, że nie może każdy Niemiec w Polsce ponosić odpowiedzialności za hitleryzm.

„Niemiecy socjaliści w Polsce — czytamy tam — od początku byli w opozycji do pozostałych organizacji niemieckich... Socjaliści niemieccy w jednym szeregu z całą klasą pracującą w Polsce szli w pochodzie ku wnie sieniu w odzyskanej Ojczyźnie gmachu wolności i społecznej sprawiedliwości... stoimy na stanowisku, że żądania Trzeciej Rzeszy, tak, jak zostały postawione, są niezasadne. Zgadzaemy się z ministrem spraw zagranicznych Polski, że możliwe są rokowania nad uporządkowaniem spraw spornych w sposób, odpowiadający obu stronom. Ale rokowania te muszą się odbywać w ramach, które nie ograniczają ani swobody działania, ani praw suwerennych Polski... naród niemiecki w swej niemieckiej ojezyźnie poddany został ciężkim doświadczeniom, narzucono, mu niewolę i jarmoz szowinizmu... Tylko drogą obalenia tego reżymu nasz kraj, Rzeczpospolita Polska, osiągnąć może z powrotem zagro-

żony pokój... Wypraszamy sobie potępienie w czambuł wszystkich Niemców przez te organy prasowe i odłamy polskie, które same hołdowały dotychczas i hołdują szowinizmowi, kokietowały hitleryzm, gdy my od samego początku jesteśmy w stanie wojny z niemieckim nacjonalizmem, uważając go za szkodliwy dla ludu niemieckiego, a za wrogi względem Polski...“

Mają również słuszność socjaliści niemieccy, którzy są w Niemczech i u nas na wysuniętych placówkach, w ogniu walki z najniebezpieczniejszym wrogiem ludzkości i pokoju, że nie żądają od nacjonalistów wszystkich narodów, w tym i polskich, uznania dla siebie, pisząc:

„Nikogo nie będziemy prosić o uznanie i nig będziemy tego uznania oczekiwać. Będziemy żądać, aby dano nam możność stania w obronie Niemców w Polsce, ale nie tych jednostek, czy organizacji, które chociażby w najmniejszym stopniu odnosiły się wrogo do Polski. Będziemy żądać, aby nie prześladowano Niemca tylko dlatego, że jest Niemcem, aby nie stosowano zasady zbiorowej odpowiedzialności, lecz karano tylko te jednostki, którym została wina udowod-

niona... Zastosowanie tych metod umożliwi nam walkę z hitleryzmem i wychowanie mniejszości niemieckiej w Polsce w duchu współodpowiedzialności obywatelskiej za bezpieczeństwo i rozkwit wspólnego państwa...“

Narodowi polskiemu, kulturze naszej, duchowi sprawiedliwości polskiej obca jest zasada zbiorowej odpowiedzialności. Nikt nie ma zamiaru cofnąć się do mroków barbarzyństwa. Skutki demoralizacji i spustoszenia etycznego, jakie uczynił w duszy niemieckiej hitleryzm, służą nam za odstraszcający przykład.

Wspomnienie o niewinnych ofiarach barbarzyństwa żołdaków germańskich — nieszczęsnych kobietach belgijskich, niech będzie dla nas wszystkich ostrzeżeniem, że prawo dzungli jest obce narodowi Mieklewieca, Zeromskiego i Struga. Nasz tragiczny chorał słowami szlachetnego Ujejskiego wzywał, by rękę karać, nie ślepy miecz. Bez wahań, męską decyzją i konsekwencją likwidujemy w Polsce wszelkie komórki zarazy hitlerowskiej, różne organizacje sprężyn Mussoliniego i Hitlera, usuwamy z życia społecznego miazmaty gangreny nacjonalistycznej.

J. K. U.

## Wizyty dyplomatów w M. S. Z. Pół setki rozmów w cztery oczy

Niemal codziennie może czytelnik przeczytać parowierszową notatkę o lakonicznej treści: „W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął ambasadora albo posła pełnomocnego i ministra nadzwyczajnego takiego i takiego państwa“.

Notatka nie mówi nic więcej i sam już czytelnik winien się domyślić, iż wizyta oficjalnego przedstawiciela obcego państwa, podyktowana była potrzebą zasięgnięcia pewnych informacji, czy wyluszczenia stanowiska swego rządu. Zdarza się, iż krótka wizyta w M. S. Z. przy ulicy Wierzbowej ma charakter wyjątkowo kurtuazyjny, ale przecież i takie chwile mogą dostarczyć sposobności, aby rzucić jedno, dwa potrzebne zdania.

Czy kontakt akredytowanych przy rządzie polskim przedstawicieli państw obcych z naszym M. S. Z. nie stanowi pewnego barometru politycznego, którego opinia publiczna tak chętnie lubi się doszukiwać w każdym miejscu i przy każdej sposobności?

Weźmy tylko pod uwagę wszystkie wizyty obcych dyplomatów, złożone w M. S. Z. na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy (maj — czerwiec). Wizyt tych w sumie było ponad 50, co świadczy, iż kontakt był ożywiony. Rzecz jasna, że w zależności od wypadków politycznych, rozgrywających się na arenie europejskiej, nasilenie tych wizyt jest różne.

Bywają dni, w których minister Beck czy podsekretarz stanu, min. Szembek przyjmują kilku ambasadorów i posłów, ale nie ma prawie dnia, aby przed pięknym gmachem naszego M. S. Z. nie zajeżdżała ciemna limuzyna ze znakiem „C. D.“ (Corps diplomatique). Na przestrzeni omawianego przez nas okresu zawitało ogółem 23-ch przedstawicieli państw obcych. Bardzo pouczające jest to zestawienie. Przede wszystkim jacy ambasadorzy i

posłowie bywali najczęściej, a jacy - najrzadziej.

Do pierwszej kategorii wypadła zaliczyć nuncjusza papieskiego msgr. Cortesi, ambasadorów Noela i Kennarda. Palmę pierwszeństwa, jeśli można użyć tego

zwrotu, uzyskał angielski ambasador, który 8-krotnie zawitał na ul. Wierzbową. Ambasador francuski — 7 razy, nuncjusz papieski — 6 razy. Cyfry te wskazują dobitnie na specjalnie ożywiony kontakt, jaki rząd pol-

ski utrzymuje z mocarstwami za chodnimi. Zestawienie to stanie się jeszcze bardziej wymowne, gdy dla porównania nadmienimy, iż ambasador Molke bawił w tym czasie raz jeden (14 czerwca), podobnie ambasador włoski, Valentino (13 maja), a ambasador Japonii, Sakoh — 2 razy — (2 maja i 20 czerwca).

Jeden raz tylko w tym okresie złożyli wizytę następujący dyplomaci: ambasador amerykański, Biddle, rumuński, Franassovici (bawił na urlopie), turecki Ferid Tek, oraz posłowie: litewski Szaulis, grecki Collas, estoński Markus, szwajcarski Martin, kolumbijski Arango i charge d'affaires Peru Gambetta. Dwa razy gościli: ambasador Z.S.R.R. Szaronow, posłowie: Węgier de Hory, Hiszpanii hr. de San Esteban de Canongo, Argentyny de Ahaval, Brazylii Silva, Jugosławii Vukcević. 4 razy podejmowano na ulicy Wierzbowej posła szwedzkiego de Kagerberga i słowackiego charge d'affaires Klinowskiego. W ciągu dwóch miesięcy akredytowani zostali nowi posłowie: Hiszpanii, Z. S. R. R., Argentyny i Brazylii. Opuścił placówkę warszawską poseł Jugosławii; na dłuższy, 3-miesięczny urlop udał się nuncjusz papieski.

Tak się przedstawia oficjalna niejako zewnętrzna strona kontaktów obcych przedstawicieli z rządem polskim. Co się zaś wewnątrz kryje, tego, rzecz jasna, nie potrafimy podać. Dyplomaci rozmawiają najchętniej w cztery oczy, a jeśli się dzieli przebiegiem rozmowy, to tylko ze swoim rządem. Nie zostaje więc nic innego, jak tylko domyślać się i przypuszczać, że przebieg tych pięćdziesięciu konferencji przyczynił się do wyjaśnienia wielu zawiłych problemów współczesnej polityki europejskiej i wyrażenia zdecydowanego stanowiska rządu polskiego.

A. P.

**POLTOUR** Polskie Biuro Podróży  
Łódź, ul. Traugutta 2  
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI**,  
Włoch, Łotwy, Węgier, Bułgarii, Węgier, Rumunii,  
Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca  
FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII  
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia  
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,  
Kuby, Boliwii i innych krajów.

**RYCZAŁTY KURACYJNE i WYPOCZYNKOWE**

w uzdrowiskach, zdrojowiskach i dworach w kraju.

**WYCIECZKI:**

5 i 16 każdego miesiąca nad **BALATON** na WĘGRY od zł. 295.-

NAD MORZE CZARNE do **WARNY**

30/6—24/7 od zł. 315.-

**FRANCOPOL** Łódź, Piotrkowska 104-a  
tel. 240-40

**GABINET KOSMETYCZNY »ROMA«**

przeniesiony z ul. Piotrkowskiej nr. 121 do nowego lokalu  
urządzonego elegancko według ostatnich wymagań

**AL. KOSCIUSZKI 52, m. 1. TEL. 277-47**

Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10—19

# MOSKWA NADAL ZWLEKA!

## W rozmowach na Kremlu nie osiągnięto żadnych postępów

LONDYN, 22. 6. (Tel. wł.). — Według wiadomości z Moskwy, dziś popołudniu ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Francji oraz delegat Foreign Office dyr. Strang złożyli NA KREMLU WI ZYTE MOŁOTOWI.

Mołotow wręczył ambasadorom oficjalną odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo - francuskie. Rozmowa trwała około 30 minut.

**ODPOWIEDŹ SOWIECKA** została natychmiast przekazana przez ambasadorów ich rządowi, celem otrzymania dalszych instrukcji. Sekretarz ambasadora Seedsa, Rober, odleciał do Londynu w celu poinformowania Foreign Office o przebiegu rokowań.

Komunikat agencji Tass ogłosił, że w rozmowach francusko-brytyjsko - sowieckich NIE O-

SIĄGNIĘTO ŻADNYCH POSTĘPÓW.

Komunikat Tassa uważany jest w brytyjskich kołach za nie zupełnie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy, aczkolwiek

BERLIN, 22. 6. (Tel. wł.). — Koncentracja wojsk na linii Zygryda i wzdłuż całej granicy zachodniej trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wysłano z tereau całych Niemiec nowe oddziały i nowe transporty na zachód.

MOSKWA DAŁA DALSZY DOWÓD GRY NA ZWŁOKĘ.

W kołach miarodajnych twierdzą, że w toku rozmów, ani Mołotow ani Potiemkin nie zajęli bynajmniej stanowiska negatyw-

nego wobec propozycji, ale poprosił UNIKALI WYPOWIEDZENIA SIĘ, oświadczając, iż odpowiedzi udzieli później. Nie można wobec tego wyciągać zbyt pochopnych wniosków, że rozmowa przyniosła fiasko.

Oczywiście, komunikat Tassa dał asumpt prasie niemieckiej i włoskiej do entuzjastycznych ocen. Niemcy piszą o załamaniu się rokowań i spalaniu na panewce misji dyr. Stranga. Koła niemieckie twierdzą przy okazji, że powodem niepowodzenia Anglii i Francji w Moskwie jest konflikt na Dalekim Wschodzie i zbyt nie angażowanie się Anglii na wielu frontach.

## Niemcy nadal koncentrują

### Wielkie transporty wojska idą na zachód

BERLIN, 22. 6. (Tel. wł.). — Koncentracja wojsk na linii Zygryda i wzdłuż całej granicy zachodniej trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wysłano z tereau całych Niemiec nowe oddziały i nowe transporty na zachód.

W terenach największej koncentracji są odcinki na pograniczu szwajcarskim i zagłębia Saary.

Terenem największej koncentracji są odcinki na pograniczu szwajcarskim i zagłębia Saary.

# Specjalna misja S. A. i S. S. w Gdańsku

## Niemcy chcą utrzymać atmosferę niepokoju i nerwowości

### Rewelacje o „występach” Goebbelsa w wolnym mieście

BERLIN, 22. 6. (Tel. wł.). — Po powrocie Goebbelsa z Gdańska i jego raporcie u Hitlera, zwołano z kolei zebranie kierowników S. A. i S. S. celem omówienia taktyki postępowania na terenie wolnego miasta.

Ustalono, iż wysiłki pójdą w kierunku utrzymania stanu napięcia przez prowokowanie zajęć, propagandę prasową i radiową, oraz skrajną prowokatorów.

### Goebbels upił się!

GDANSK, 22. 6. (Tel. wł.). — Niezwykle pikantna historia wydarzyła się podczas pobytu ministra propagandy Trzeciej Rzeszy, Goebbelsa, na zakończenie „Tygodnia kultury” w Gdańsku. Podczas pożegnawego przyjęcia w Kasino - Hotelu w Sopocie, urządzonego przez gminę miasta Sopot, gospodarze uczyli nie poprzestali na obfitym jadłospisie potraw, sprowadzonych z Polski, ale wystawili również na przyjęcie „miego” gościa całą baterię butelek znanych z doskonałości polskich i gdańskich wódek.

Według opowiadań jednego z nie dyskretnych świadków, na zakończenie „miego” siesty powstała awantura pomiędzy Goebbelsem a Forsterem na tle zbyt agresywnego zachowania się ministra propagandy i kultury wobec małżonki gauleitera Forstera.

Do awantury dołączył się również młody podpułkownik - socjalistyczny burmistrz miasta Sopot, Tempf. I oto wkrótce zdumieni goście usłyszeli z ust wysokich dostojników partyjnych stek najordynarniejszych wyzwisk, jakimi nawzajem się obrzucali.

Celem uniknięcia dalszych incydentów z powodu niewłaściwego zachowania się podpułkownika gauleiterów, kilku trzeźwiejszych sztafetowców z otoczenia Goebbelsa postarano się na przedzie o motorówkę. Min. Goebbels wsiadł do motorówki w towarzystwie dwu niewiast i pojechał na morze, celem przewietrzenia się.

Niesmaczna awantura, wywołana przez podpułkownika, wywołała nawet wśród lojalnych kół hitlerowskich w Gdańsku obrzydzenie.

Tak się zakończył w Gdańsku „Tydzień kultury”.

Na dzień 22 b. m. w Gdańsku zapowiedziana jest nowa galówka. W dniach pomiędzy 22 a 24 b. m. ma się odbyć zjazd studentów z różnych okręgów Rzeszy. Podczas uroczystości ma wygłosić przemówienie przywódca studentów sudeckich, Meckel. Na zjazd przybę-

dzie około 1000 delegatów z wszystkich okręgów Trzeciej Rzeszy. Oczywiście w czasie zjazdu znów będą wywieszane flagi, znów będzie witał Forster, znów będą marsze, śpiewy, przysięgi itp. komedie.

### Prowokacyjne nominacje

GDANSK, 22. 6. (Tel. wł.). — Teraz dopiero wyszła na jaw tajemnica, skąd powstała w Gdańsku pogłoska o terminie 20 czerwca, jako dniu „decydujących wydarzeń” w Gdańsku i na Pomorzu.

Jak się okazało, sędziowie i prokuratorzy gdańscy w początkach czerwca dostali tajne dekrety, w których mieli wyznaczone nowe przydziały urzędowania, począwszy od 20 czerwca. W dekretach, doręczonych sędziom i prokuratorom, zostały wymienione miasta, które

leżą na polskim Pomorzu (!) Dekrety te opiewały na miasta Tczew, Kartuzy, Kościerzynę, Grudziądz i

### Tragiczny finał pojedynku w Wilnie

WILNO, 22. 6. (Tel. wł.). — W dn. 19 b. m. o godz. 16.30 do komisariatu policji w Wilnie zgłosił się Ryszard Zdziarski, lat 24, magister praw, zam. w Wilnie przy ul. Ofiarnej 4 i zameldował, że w tymże dniu około godz. 15-ej w lesie na drodze do Jaszun zabił z broni palnej w pojedynku Twierdochlebową Dymitra, członka Komwentu Ruthenia.

Zwłoki zabitego dostarczono do kostnicy szpitala św. Jakóba.

Pojedynek odbył się w obecności sekundantów i lekarzy. Zdziarskiego policja zatrzymała.

inne idiotyczny pomysł zakrawał na żart lub kawał propagandowy, ale sędziowie gdańscy wzięli go na serio.

Niedotrzymanie „terminu” przez mocodawców z Berlina wywołało wśród sędziów i prokuratorów w Gdańsku wielkie „zdziwienie” i „rozgoryczenie”, ponieważ wielu z tych nsiwnych ludzi przygotowało się już do przeprowadzki, na co wy dali bezpowrotnie pieniądze. Fakt ten poderwał zaufanie, pokładane dotychczas w przywódcach hitlerowskich przez znanych ze swej polakożerości sędziów i prokuratorów gdańskich.

### Zakazy i aresztowania

GDANSK, 22. 6. (Tel. wł.). — Zapowiedziane na niedzielę 25 b. m. wielkie polskie regaty na Martwej Wiśle nie mogą dojść do skutku wobec zakazu senatu wolnego mia-

sta. Jako motyw senat podaje możliwość zakłócenia spokoju publicznego przez publiczność jaka miała przyjechać z Polski.

Pocunikiem tym senat wolnego miasta zupełnie bez osłonek stwierdza, że obecność Polaków w Gdańsku uważa za zakłócenie spokoju publicznego.

Do szeregów aresztowań, jakie zostały dokonane w ciągu pobytu min. propagandy Trzeciej Rzeszy, Goebbelsa, w Gdańsku trzeba dołączyć zatrzymanie przez kilka dni w areszcie części załogi statku „Baltower”, należącego do przedsiębiorstwa American Seantic Line. Skutkiem zdekompletowania załogi statek musiał pozostać w porcie gdańskim nadprogramowo przez kilka dni i wyszedł w morze dopiero we wtorek w godzinach południowych. Aresztowanie zagranicznych marynarzy nie może przyczynić się do dodatniej propagandy portu gdańskiego.

### Lipiński... klonapper?

GDANSK, 22. 6. (Tel. wł.). — Oficjalne niemieckie biuro informacyjne donosi, że aresztowany swego czasu w Gdańsku polski inspektor celny Lipiński, przekazany został do dyspozycji sędziego śledczego w Gdańsku i po ukończeniu śledztwa odpowiadać będzie przed sądem za zamiar porwania dwóch ludzi (!) i zaburzenie spokoju publicznego.

Dwaj szturmowcy gdańscy, których według Niemców uprowadzić chciał Lipiński do Polski, znaleźli się — mówi komunikat — w Gdyni, w pożalowania godnym położeniu, zwłaszcza, że nie znają języka polskiego (!). Poza temu wytoczonoby im w Polsce doobrodzenie za noszenie zakazanego w Polsce munduru (!).

Zakłócenia spokoju publicznego dopuścił się Lipiński, zdaniem komunikatu, przez obraźliwe wyrażenie pod adresem naczelnych osobistości Rzeszy (?)

### Aresztowanie anglików

GDANSK, 22. 6. (Tel. wł.). — Policja aresztowała kilku marynarzy z okrętu angielskiego, który zawinął do portu gdańskiego. Powodem aresztowania było rzekome oddanie moczu przez jednego z marynarzy na reklamową nalepkę pewnego środka zapobiegawczego, na której umieszczony był w rogu portret pewnego meża stanu.

Z powodu aresztowania marynarzy, statek nie mógł w oznaczonym terminie opuścić portu gdańskiego.

# Dość tych szmat w Polsce!

## Odebranie debitu pismom niemieckim i gdańskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządzeniem z dnia 25 maja r. b. odebrało debity komunikacji cyfrowej na obszarze państwa następującym czasopismom: „Berliner Lokal Anzeiger”, wydawany w Berlinie,

„Der Angriff”, wydawany w Berlinie,

„Königsberger Allgemeine Zeitung”, wydawane w Królewcu,

„Stuttgarter N. S. - Kurier”, wydawany w Stuttgarcie,

„Preussische Zeitung”, wydawany w Królewcu,

„Berliner Illustrierte Nacht-

ausgabe”, wydawane w Berlinie,

„Europa Bildmatern Dienst”, wydawany w Berlinie,

„Weltwacht der Deutschen”, wydawany w Berlinie,

„Danziger Neueste Nachrichten”, wydawane w Gdańsku,

„Danziger Sonntags-Zeitung”, wydawany w Gdańsku.

# Blok: Anglia - Francja - Turcja

## Otwarcie Dardaneli wzmocni front polsko-rumuński

PARYŻ, 22. 6. (Tel. wł.). — Według informacji Havasa jutro w Paryżu podpisany zostanie traktat francusko - turecki.

Omawiając porozumienie z Ankara, prasa francuska stwierdza, że przyniosły one w efekcie zabezpieczenie wschodniej czę-

ści morza Śródziemnego i udostępnienie Dardaneli dla floty francuskiej i angielskiej, bowiem pakt francusko - turecki, złączony z identycznym paktem angielsko - tureckim, pozwoli zmontować blok: Wielka Brytania — Francja — Turcja.

Dzięki otwarciu Dardaneli na wypadek wojny, front polsko-rumuński będzie mógł być wydacie wzmocniony, a z drugiej strony ułatwi się zadanie Egiptowi, zagrożonemu ewentualnie przez libijskie wojska marsz. Balbo.

# Apel do rządu brytyjskiego

## o azyl i schronienie dla żydów przed prześladowaniami

LONDYN, 22 czerwca. (PAT) Dziś po południu poseł konserwatywny Moreing złożył w izbie gmin podanie, podpisane własnoręcznie przez 210 tysięcy obywateli brytyjskich w sprawie sytuacji żydów w Europie i poza Europą.

Podanie to z trudem wniesio-

ne zostało do izby i złożone przed speakerem przez dwóch posłańców.

W podaniu tym sygnatariusze wzywają rząd brytyjski, aby w imieniu sprawiedliwości rozszerzył ułatwienia dla imigracji żydów do Palestyny do najwyższych rozmiarów zdolności ab-

sorbeynej kraju, tak, aby żydzi, zgodnie z postanowieniami mandatu, znaleźli mogli azyl i schronienie przed prześladowaniami.

Wedle przyjętych w tych wypadkach tradycji procedury, speaker postanowił przekazać podanie specjalnej komisji.

# Niemcy skonfiskują majątki żydowskie i nic z nich nie przejdzie do rąk Czechów

## Aresztowanie kilku byłych posłów parlamentu praskiego

PRAGA, 22 czerwca. (PAT). Ogłoszenie dekretu regulującego kwestię majątkową żydów w Czechach i na Morawach wywołało w tutejszych sferach żydowskich prawdziwą panikę, aczkolwiek bowiem nie ludzono się, że kwestia ta nie będzie u-

Naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa, stosowana rano na czczo w ciągu kilku dni, wpływa dodatnio na czynność przewodu pokarmowego, odświeża krew i soki organizmu. Zapytajcie Waszego lekarza.

regulowana w myśl wytycznych opracowanych przez rząd czeski, nie mniej wyrażana była po wszechna nadzieja, że plan rządu czeskiego, który zapewniał żydom dość daleko idącą swobodę w kwestiach gospodarczych, będzie przy ostatecznym rozważeniu rozporządzenia uwzględniony.

Jednostronne uregulowanie tej kwestii z pominięciem zupełnym rządu czeskiego, przekreśla wszystkie te nadzieje.

Wszechwładne dysponowanie majątkiem żydowskim, jakie w myśl tego dekretu przysługuje wyłącznie protektorowi, względnie nie ustanowionym przez niego urzędnikom niemieckim, nie może budzić, w myśl opinii tych sfer, żadnych wątpliwości, jaki los spotka majątek żydów po dokonaniu jego konskrypcji.

W związku z tym wielkie zaniepokojenie wywołał dekret w kołach czeskich. Dotychczasowa polityka wywozu wszelkich dóbr gospodarczych z Czech do Rzeszy nie pozwala żywić nadziei, żeby część skonfiskowanego majątku żydowskiego powróciła do rąk Czechów.

### Wszystko dla Niemców

PRAGA, 22 czerwca. (PAT). Protektor Neurath wydał dekret, w myśl którego moc obo-

### Zapowiedź czystki w armii słowackiej

BRATYSŁAWA, 22.6. (PAT) — Sano Mach zapowiedział przeprowadzenie „czystki” w armii słowackiej. Z zapowiedzi tej wynika, że z armii usunięci będą wszyscy żydzi oraz ci, „którzy nie potrafili zmienić swych przedawnionych poglądów”.

### Radziwiłł-Rudy skazany na 2 tygodnie aresztu

POZNAŃ, 22. 6. — Przed sądem grodzkim w Ostrowie Wlk. toczyła się pierwsza rozprawa przeciwko księciu Michałowi Radziwiłłowi - Rudemu o usunięcie rzeczy, zajętych przez komornika. Wraz z księciem zasiadł na ławie oskarżonych kierownik składnicy drzewa Idzi Fikus.

Przewód sądowy wykazał winę księcia Radziwiłła, który skazany został na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata. Fikus został uwolniony. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

### Brydżyci fundują samolot

Jeden z klubów brydżowych w Paryżu polecił swym członkom przeznaczyć 10 proc. od wygranych na rzecz obrony państwa.

Za pieniądze te brydżyci ufundują samolot, który otrzyma nazwę „As Coeur”.

wiązująca ustawy o ochronie dawnej republiki czesko-słowackiej z dnia 13 maja 1936 roku nadal obowiązuje na rzecz Rze-

szy niemieckiej, do czasu wydania przez rząd Rzeszy specjalnego dekretu. Wszystkie prawa przysługujące z tytułu tej usta-

wy organom b. republiki czesko-słowackiej—przechodzą na protektora Rzeszy, wzgl. na osoby przez niego ustanowione. Funk-

cje, przysługujące z tytułu tej ustawy sądom przechodzą wyłącznie na sądy niemieckie i na sądy armii niemieckiej w Czechach i na Morawach. Dekret wchodzi w życie z dniem 22 czerwca r. b.

## Samobójstwo burmistrza Kładna

w wyniku depresji po drakońskich zarządzeniach Neuratha

PARYŻ, 22. 6. (Tel. wł.). Nacjonalizm w dalszym ciągu wia-

domości o sytuacji na terenie protektoratu i wzrosłe nastrojów antyniemieckich w Czechach i na Morawach.

Aresztowani w Kładnie po-

dziś dzień pozostają w więzieniu niektórzy nie byli dotąd wogóle przesłuchani. Burmistrz Kładna, w wyniku depresji, w jaką po-

padł wskutek drakońskich za-

rzędzeń von Neuratha, popełnił samobójstwo.

Ogłoszenie dekretu ograniczającego prawa żydów wywołało w społeczeństwie czeskim zdziwienie i niezadowolenie tym bardziej, że jeszcze niedawno partia jedności narodowej w Czechach opracowała swój projekt ustaw żydowskich, który przewidywał aryzację handlu i przemysłu na przestrzeni czterech lat.

Wśród ludności czeskiej nadal kolportowane są potajemne ulotki antyniemieckie. Najbardziej popularną jest ulotka, zawierająca dziesięć przykazań. Jedno z nich mówi: „Pamiętaj, że jesteś czechem i bądź z tego dumny”, inna: „Im mulejszy na ród, tym bardziej musi się trzymać swej narodowości”. Ulotki te, mimo wysiłków Gestapo, kursują po całym Czechach.

### Znów aresztowania

BRNO, 22 czerwca. (PAT). — Gestapo przeprowadziła w Brnie szereg aresztowań. Pomie-

dzy aresztowanymi znajduje się kilku b. posłów do parlamentu czesko-słowackiego. PRAGA, 22 czerwca. (PAT). Prasa czeska domaga się wprowadzenia kary śmierci za morderstwa. Czeska opinia publiczna zaniepokojona jest wzrostem przestępczości, co prasa przypisuje atmosferze napięcia panującej w protektoracie.

# Japońskie ultimatum w Swatow

## odrzucone przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone

### Ewakuacja kobiet i dzieci z koncesji międzynarodowych

LONDYN, 22.6. (PAT) — Dono-

szą ze Swatow, że japońskie władze

morskie wystosowały ultimatum do

okrętów wojennych stojących w por-

cie Swatow, żądając aby opuścili

port do godziny 13-ej czasu miej-

scowego, t. j. do godz. 6 rano dnia

dzisiejszego według czasu środko-

wo - europejskiego.

W porcie Swatow w chwili otrzymania ultimatum znajdował się brytyjski kontrtorpedowiec „Tha-

net” i amerykański „Pillsbury”.

LONDYN, 22.6. (PAT) — Reuter donosi z Szanghaju, że władze brytyjskie odmówiły żądaniu japończyków, co do wycofania statków i zamieszkujących w Swatow cudzoziemców.

LONDYN, 22.6. (PAT) — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że dowódca amerykańskiej eskadry na Dalekim Wschodzie, Yarnell, odrzucił japońskie ultimatum, domagające się wycofania kontrtorpedowca amerykańskiego „Pillsbury” z Swatow.

LONDYN, 22.6. (PAT) — W czasie popołudniowego posiedzenia izby gmin premier Chamberlain złożył oświadczenie w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie, w którym zapowiedział przyspieszenie zarządzeń mających na celu ewakuację kobiet i dzieci obywateli angielskich z Tientsinu i ze Swatow. Pierwsza partia ewakuowanych wyruszyła już dziś. Żywność do zablokowanych koncesji nadejdzie z dużym opóźnieniem.

Kontrtorpedowiec „Sandwich” przybył do Tientsinu — powiedział premier — 21 b. m., a stacjonujący tam inny kontrtorpedowiec, wbrew pierwotnym planom, pozostanie nadal w porcie.

TIENTSIN, 22.6. (PAT) — Konsulat W. Brytanii donosi, że na granicy koncesji ponownie 2 angielskich poddanych zostało rewizji, połączonej z niezwykle szykanami. Przetrzymano ich nagich przez kwadrans w tłumie kulisów, kobiet i dzieci chińskich. Jednego z angielskich zmuszono do otwarcia ust, w które wepchnięto jego paszport.

## Król angielski wrócił do Londynu

Okrzyk „Heil Hitler” mógł wywołać zaburzenia...

LONDYN, 22. 6. (PAT). — O

godz. 17.24 królewska para bry-

tyjska przybyła do Londynu.

Po uroczystym powitaniu, w

którym wzięła udział rodzina

królewska, rząd z premierem

Chamberlainem na czele, oraz

korpus dyplomatyczny, w czasie

którego król rozmawiał parę

minut z członkami korpusu dy-

plomatycznego oraz wysokim ko-

misarzem Kanady w Londynie,

orszak królewski w 4-ch otwar-

tych powozach udał się z dwor-

ca Waterloo do pałacu Bucking-

ham.

Na trasie, którą przejeżdżał

orszak, zebrały się nieprzeliczo-

ne tłumy londyńczyków, które w

entuzjastyczny sposób witały po

wracającego do kraju monarchę.

LONDYN, 22 czerwca. (PAT)

W czasie manifestacji urządzo-

nej przez członków parlamentu

przed pałacem westminsterskim

na cześć powracającej z podró-

ży do Kanady brytyjskiej pary

królewskiej, zasłabł nagle speaker izby gmin kapitan Fitzroy. Po odwiezieniu go do domu, stan chorego o tyle się poprawił, że będzie mógł prawdopodobnie wziąć udział w najbliższym posiedzeniu parlamentu.

MONTREAL, 22. 6. (PAT). — Przed sądem w Edmuntonie stanął niemiec Osterdam, który w

czasie przejazdu pary królewskiej kilka razy krzyknął „Heil Hitler”.

Okrzyk ten wzburzył publiczność do tego stopnia, że go aresztowano. Sędzia skazał go na 30 dni więzienia, motywując wyrok tym, że okrzyk „Heil Hitler” mógł wywołać poważne zaburzenia.

### LICEUM (mat.-fiz. i hum.)

### GIMNAZJUM

### SZKOŁA POWSZECHNA

## Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Prez. Narutowicza 68. Tel. 115-31.

Przyjmuje zapisy kandydatów.

Egzaminy od 22 czerwca r. b.

Dyrektor Antoni Idźkowski

## Parcelacja majątków niemieckich

### Domaga się tego zjazd rolników wielkopolskich

Walny zjazd Wielkopolskiego towarzystwa kółek rolniczych w Poznaniu stał się terenem wielkiej manifestacji politycznej dzięki obecności ministra rolnictwa, Poniatowskiego oraz przedstawicieli wojskowości i rolnictwa z całej Polski.

Prezes Mikołajczyk w dłuższym referacie podkreślił m. in., że przez 20 lat istnienia niepodległości rolnik wielkopolski nie wierzył sąsiadowi z zachodu, znając jego zakłamaną psychikę.

Następnie prezes Mikołajczyk

poruszył sprawę odwetu za prześladowanie Polaków w Niemczech, przeciwstawiając się stanowczo wszelkiej penetracji niemieckiej w Polsce, albowiem pójdzie ona tą drogą, którą następnie mają iść armaty i czołgi. Stwierdził dalej, że rolnictwo zdaje sobie doskonale sprawę, że dopóki Polska nie oprze się o Odrę, nie zazna spokoju.

Trzykrotnie w ciągu swego przemówienia prezes Mikołajczyk domagał się

BEZWZGLĘDNEJ PARCELA-

CJI MAJĄTKÓW ZIEMSKICH NIEMCÓW W POLSCE

i to jeszcze w ciągu bieżącego roku. Następnie zapowiedział ze strony rolnictwa bojkot towarów i instytucji gospodarczych niemieckich na naszym terytorium.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił min. Poniatowski, który odparł ataki na rolnictwo z powodu zbyt małej subskrypcji pożyczki.

Rolnictwo płaci stale na dobrojenie armii i Polski obniżką swej stopy życiowej.

### Jędrzejowska

w półfinale w Londynie

Jędrzejowska, która w trzeciej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo Londynu pokonała panią Pittman 6:1, 6:3, w czwartej rundzie wyeliminowała jedną z czołowych rakiet angielskich, Saunders 6:2, 6:1.

W piątek Jędrzejowska walczy w półfinale z amerykańką Fabyan. Jędrzejowska znajduje się w doskonałej formie i naogół w Londynie oczekują, że zdobędzie ona porażkę zwarty tytuł mistrzyni Londynu.



**Notki**  
Powiem państwu coś: była sobie oś. Za długo się znosi skrzywienie tej osi!

\*  
Mieszkańcy Edynburga w Szkocji mają ostatnio wiele strapione miny. Obniżono bilety tramwajowe z 10 penny na 5. Odtąd, jak powiadają, chodzący pieszko mieszkańcy miasta będą każdorazowo oszczędzać tylko 5 penny zamiast 10-ciu, jak dotychczas.

\*  
— Podobno Niemcy znów zaproponowali demonstracyjnie niektórym państwom pakt nieagresji?  
— Tak, między innymi zażądali od księstwa Monaco zobowiązania, że nie zaatakują Rzeszy

\*  
Akwizytor ogłoszeniowy tłumaczy klientowi:  
— Niech pan poda ogłoszenie do tego piśma, skutek gwarantowany...  
— Jakże pan ma dowody? — Pyta klient.  
— Zapytaj pan swego znajomego. Ogłosił niedawno, że poszukuje chłopca na posyłki, a po dwóch dniach już miał bliźnięta...

\*  
Kiedy chciałby pan żyć?  
Takie pytanie postawiono różnym znakomitościom. Najdowcipniej odpowiedział Bernard Shaw.  
„Chciałbym żyć w epoce pierwszego Cesarstwa. Bo w tej szczęśliwej epoce był na świecie tylko jeden człowiek, który samego siebie uważał za Napoleona...”

\*  
Jak wiadomo w Hitlerii panuje coraz większy brak mięsa, a wie-przowina jest nieosiągalną rzadkością. W małym mieście na targu spotykają się dwie gosposie.  
— Któż by się spodziewał, kocha na pani — mówi jedna do drugiej — że w Trzeciej Rzeszy będziemy musieli prowadzić kosztowną kuchnię...

\*  
Podczas swego pobytu w Londynie, generał Gamelin odbywał rozmowy z ministrem wojny, Hore Belishą, admirałem lordem Chatfieldem i kilku innymi osobistościami, kierującymi obroną narodową. Pierwsza rozmowa była wyznaczona na godzinę dziewiątą rano. Otóż nie jest tajemnicą, że min. Hore Belisha, który pracuje do późnej nocy, nie lubi wstawać wcześniej. W roku ubiegłym, kiedy był obecny na wielkich manewrach francuskich, dawał na siebie czekać i przybywał na stanowisko sztabu głównego zazwyczaj z półtoragodzinnym opóźnieniem.

Otoczenie Hore Belishy żywiło wtedy pewne obawy, czy minister da także czekać generałowi Gamelinowi. Ale p. Hore Belisha powiedział uspokajająco:  
— Tam byłem zaproszony, a gościom wybacza się ich błędy. Ale jutro ja będę gospodarzem, i nikt nie może mi zarzucić, że nie znam obowiązków gościnności.

KINO  
**CASINO** Film większy i potężniejszy niż „Czemp”!  
Poz. 4. 6. 8. 10  
**Ludzkie Serca**  
w r. gł. Wallace Beery i Mickey Rooney  
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **1.09** zł.

# Prowokacja kwitnie w „protektoracie” Przebrani członkowie S. S. i Gestapo udają pijanych i wymyślają na Hitlera

Praga, w czerwcu.

Bunt Czechów przeciwko swoim ciemiężcom przybiera stale na sile. Każdy dzień przynosi nowe akty sabotażu, nowe zabójstwa. Po miastach i wsiach krążą ulotki, które nawołują ludność do zachowania swej odrębności językowej, kulturalnej oraz oparcia się wpływowi germanizacyjnym najeźdźców i zapowiadają bliskie wyzwolenie ojczyzny.

Bójki w karczmach, barach, na zabawach tanecznych, na ulicy między Czechami, a żołnierzami niemieckimi są na porządku dziennym. Choć przyczytany tych bijatyk są pozornie niepolityczne, mają one faktycznie podłoże polityczne. Zajścia te likwiduje Gestapo, która aresztuje masowo, zwłaszcza młodzież, i wywozi ją przeważnie do niemieckich obozów koncentracyjnych.

Czechy budzą się z odrętwienia. Ludność odpłaca Niemcom pięknym za nadobne. Nienawiść i złość wzięły górę nad bojaźnią. Czesi wiedzą, że niczego dobrego od swoich „protektorów” spodziewać się nie mogą, że żadne obietnice nie będą dotrzymane.

Obiecano Czechom równouprawnienie. W praktyce równouprawnienie wygląda tak, że Niemcy wydają rozporządzenia i rozkazy, a Czesi muszą je wykonywać i zamyka się szkoły czeskie, a otwiera niemieckie, zgłajchszalowało się prasę, demobilizuje się armię czeską i wyrzuca na bruk niewygodnych urzędników i oficerów.

Praga ma burmistrza czeskiego (dr. Klapka), ale obok niego także niemieckiego (Pfizner), pomimo, że mieszka tam zaledwie 5 proc. Niemców. Z Brna zrobiono miasto niemieckie, tak samo z Morawskiej Ostrawy.

Niemcy boją się Czechów, boją się zdrady, aktów sabotażu, boją się ich podziemnej roboty. Dlatego też władze Rzeszy zrezygnowały ze swych planów powołania w razie wojny Czechów pod broń; stąd wywożenie dzieci

czeskich do Niemiec, gdzie miałyby się wynarodowić, zapomnieć o swej ojczyźnie, stąd powstały projekty przesiedlenia Niemców

z Rzeszy na terytorium Czech i Moraw, a rozmieszczenia Czechów na obszarze całego Reichu i zatrudnienia ich w rolnictwie.

przemysłu i na robotach publicznych.

Teror niemiecki w protektoracie nie ustaje, szpiegostwo kwitnie. Szczególnie w Pradze. Ostatnio Gestapo wymyśliła nowy kawał. Członkowie S. S. lub Gestapo, którzy już nieźle poduczuli się języka czeskiego, wychodzą na ulice przebrani w ubrania cywilne. Na ulicy udają pijanych i głośno wymyślają na Hitlera i regime narodowo-socjalistyczne. Kiedy policjant czeski dobrotliwie tłumaczy swoim rzekomym złomkom, ażeby poszli spać i nie narażali się na nieprzyjemności, „ziomkowie” pokazują znaczki partyjne czy policyjne i aresztują policjanta... który nie spełnił swego obowiązku.

Obecnie we wszystkich teatrach na terenie Czech i Moraw zabroniono bić brawo. Przyczyną tego zarządzenia był olbrzymi entuzjazm sali, gdy ze sceny padło słowo „wolność”, lub „niepodległość”. W dzieci czeskie wpaja się, że Czechy i Morawy zawsze należały do Niemiec, gazety czeskie otrzymują od władz protektoratu gotowe artykuły w duchu narodowo-socjalistycznym.

Znalazła się jednak gazeta czeska, która w tytule notatki redakcyjnej **Vudec Risi Adolf Hitler** (Wódz Rzeszy Adolf Hitler) wydrukowała tłustym drukiem początkowe litery tych czterech wyrazów. Powstało w ten sposób słowo: **Vrah**, co znaczy po polsku: **wróg**. Zespół redakcyjny aresztowano.

A obok tego w Czechach zaczyna panować głód. Środki żywnościowe, tekstylia, obuwie wykupuje się przymusowo dla wojska, które Czesi obliczają w Protektoracie na 1 i pół miliona ludzi, i wysła się masowo do wygłodzonych Niemiec. A gazety „czeskie” tłumaczą ludności, iż brak żywności, obuwia i odzieży wywołany jest tym, że władze protektoratu musiały... wygłodzonych i obdartych Czechów na karmić i odziać.

M. M.

KINO  
**„PALACE”** **Dziś premiera!**  
Poz. 4. 6. 8. 10  
**Ulubieniec kobiet**  
znakomity gwiazdor ekranów  
**ERROL FLYNN**  
w swej najnowszej kreacji w kapitalnej komedii pt.  
**NIEUSTRASZONY**  
W pozostałych rolach:  
**Olivia de Havilland i Rasalind Rossell**  
Reż. Michael Curtiz  
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **zł. 1.09**

## Biedny, biedny, Wiedeń! Obrazek z hitlerowskiego organu oficjalnego, nie wymagający komentarzy

Wyjątek z artykułu w „Völkischer Beobachter”:

„Dziwnie są nastawione kobiety we Wiedniu! Chce im się uraczyć męża i dzieci właśnie tym, co szczególnie trudno dostać. Właśnie teraz, kiedy mięsa w handlu jest mało, a cebuli i pieprzu nie można znaleźć prawie nigdzie, nabrały apetytu na gulasz. No i niech kto zrozumie kobiety! Nasze zachwycające wiedenki zdzierają buty, biegając za prowiantami. Robią oko do rzeźnika, uśmiechają się do warzywnika, szepczą coś na ucho kupcowi kolonialnemu — aż sprzedawca nie wsunie im do torby złodziejskim gestem trzy maleńkie cebulki, jakby mówiąc: — Robię to tylko dla pani!

I pani nieprzytomna jest ze szczęścia; jej oczy błyszczą, jak reflektory — pomyślcie tylko, zdobyła 50 gramów kiepskiego mięsa, maleńki pakiecik pieprzu i cebuli, która ceniona jest na wagę złota! Czyż nie byłby najwyższy czas, aby damy te zrozumiały, że współzawodnictwo w tego rodzaju sukcesach jest nie na miejscu i że każda obywatelka winna się liczyć ze stanem rynku!”

Obrazek ten nie wymaga komentarzy, a źródło jego wyklucza wszelkie podejrzenie o rozsiewanie złośliwych plotek. Naprawdę, jakże szczęśliwie żyje Wiedeń pod nowym panowaniem!

## Pralnie na kołach objeżdżają najodleglejsze osady i wsie

Dzięki wybudowaniu „pralni na kołach”, zaopatrzonej w najnowocześniejsze urządzenia, pewna firma szwedzka zaspokoiła jedną z najbardziej palących potrzeb, szczególnie odczuwanych przez gospodynie na wsi w Szwecji.

Te ultra-nowoczesne pralnie mieszczą się na wozach ciężarowych. Zaopatrzone są w maszynę do prania, aparat do suszenia, balę do prania ręcznego, magiel i przyrządy do pompowania i grzania wody, a także suszarki. Suszarki te, to wieszaki, ukryte w ścianach wozu. Wyciąga się je, zawieszając na nich na wpół wysuszoną bieliznę, wyjętą z

aparatu do suszenia i wsuwa z powrotem w ścianę. Tam w ogrzonym powietrzu schną aż do chwili maglowania.

Pranie dokonywane jest za pomocą elektryczności, farma musi więc być zelektryfikowana. Woda może być pompowana z pobliskiego potoku lub studni. Koszt prania od kilograma suchej, wymaganej bielizny wynosi około 25 groszy. Blisko 30 kg. można wyprać, wysuszyć i wymaglować w ciągu 4—5 godzin. Cena pralni, która może obsługiwać 30—50 rodzin, wynosi mniej więcej 8—10 tysięcy zł., czyli 400—500 zł. od rodziny.

**CAPITOL**  
wyświetla najpiękniejsze filmy!  
Dziś i dni następnych!  
Pełen romantyzmu wielkiej miłości i poświęcenia film, który zostawia niezatarte wrażenia  
**„Ultimatum”**  
Potężne arcydzieło osnute na tle aktualnych wypadków historycznych  
Reż. Robert Wiene.  
Obsada: DITA PARLO ERYK STROHEIM  
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **54 gr.**  
Widownia idealnie wentylowana!

**WYJAZDY INDYWIDUALNE DO**  
**FRANCJI ANGLII BUŁGARJI WĘGIER Stanów Zjednoczonych**  
Załatwia **Wagons-Lits/Cook**  
**Piotrkowska 68, tel. 170-70**  
Uwaga: Biuro załatwia zezwolenia na wysłanie biletów zagranicznych dla studentów, krewnych i t. d.

## Wiadomości bieżące

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); A. Rychter i Loboda (11 Listopada 86); M. Zundelwicz (Piotrkowska 25); B. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19); Cz. Ryteł, (Kopernika 26); M. Ljpiec (Piotrkowska 193); A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147).

**POBÓR ROCZNIKA 1918.** — Dziś przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, winni się stawić mężczyźni rocznika 1918 i starszych, zamieszkali na terenie 11 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter: K, L, M, N, O, P, R.

Przed komisją poborową nr. 2 (Al. Kościuszki 19) ochotnicy rocznika 1919, 1920 i 1921 z terenu 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów o ile otrzymali imienne wezwania z wydziału wojskowego.

**UPORZĄKOWANIE STUDNI MIEJSKICH.** — Niezwykle ważną sprawą dla mieszkańców niektórych dzielnic miasta jest sprawa studni miejskich, które dostarczają wody tym wszystkim, którzy nie mają wody w domu. Na terenie miasta jest takich studni 35. Nie wszystkie jednak funkcjonują właściwie. Na tę liczbę ogólną jest zaledwie 15 studni automatycznych Reszta albo funkcjonuje wadliwie, albo nie funkcjonuje wcale. Zarząd miejski zwrócił w ostatnim czasie uwagę na tę sprawę i przystąpił do uporządkowania studni.

**ZARZĄDZENIE SANITARNE.** — Wydział zdrowia publicznego zarządu miejskiego komunikuje, że wydano polecenie, aby w obecnym okresie wzmożonego spożycia owoców, podczas dokonywania oględzin sanitarnych sklepów i miejsc sprzedaży lekarze sanitarni zwracali specjalną uwagę na to, czy owoce te są wystawiane i przechowywane z zachowaniem odpowiednich środków zabezpieczających od zanieczyszczeń, jak przykrycie gazą, celofanem itp.

W wypadkach stwierdzenia podobnych uchybień spisywane będą doniesienia karne.

**EGZAMINY PIELEŃNIARSKIE.** — Urząd wojewódzki — wydział zdrowia powiadamia, że egzamin z pielęgniarstwa odbędzie się dnia 30.6, 1, 2.7 1939 r. w lokalu szpitala Anny Marii, Rokicińska 15. o godz. 16.30.

Oplatę egzaminacyjną w wysokości 20.— zł. należy wpłacić na konto czekowe I urzędu skarbowego w Łodzi nr. 601001 na rachunek bieżący nr. 38 urzędu wojewódzkiego (subkonto egzamin pielęgniarzki) Odcinek, stwierdzający dowód wpłaty winien być nadesłany do urzędu wojewódzkiego, wydział zdrowia, pokój nr. 2, co najpóźniej na 5 dni przed terminem egzaminu.

Jest to ostatni termin i ostatni kurs.

Wraz z kwitem należy załączyć metrykę i 2 fotografie ze stwierdzeniem tożsamości.

## Pomoc lekarska dla dzieci w okresie wakacji

Władze miejskie w porozumieniu z władzami szkolnymi zorganizowały pomoc lekarską dla dzieci w okresie wakacyjnym.

Dla najbardziej potrzebującej w okresie wakacyjnym uruchomione będą przychodnie przy ul. Rybnej 2-4 dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych oraz oczu, w ośrodku zdrowia przy Dworskiej 10 dla chorób skórnych oraz gabinet dentystryczny przy ul. POW.

# Endecy uwłaczają pamięci Struga

## Burzliwy przebieg posiedzenia rady miejskiej

(Dokończenie).

### Jakim prawem?

Na trybunie staje wiceprezydent Purtal.

— Po raz drugi na dzisiejszym posiedzeniu — mówi on — wytwarza się nieznośna atmosfera nieposzanowania najdroższych wartości ogólnoludzkich i narodowych. Nie wiem, o co endecji chodzi? Przecież nie trzeba być zawodowym inteligentem, aby wiedzieć, kim był Strug, który całą swoją wiedzę oddał ludziom podziemnym Polski. Jakimże prawem śmie człowiek, mianujący się polakiem, pohańbić pamięć oficera polskiego?

R. Szwajdler (przerzywa): — On podburza!

Głosy na sali: — Sługusy hitlerowskie do Berlina!

Radni Belka i Dembiński wygrażają pięściami socjalistom.

P. Purtal kontynuuje swą mowę:

— Mam prawo mówić o tych wielkościach, bo należę do pokolenia, które miało zaszczyt razem z takimi, jak Strug budować niepodległość Rzplitej. — P. Krężel tego zaszczytu nie miał. Strug podnosił naszą kulturę, z której p. Krężel korzysta. Rozpaczam, że w szkołach i na uniwersytetach takie typy mogły się wychować.

### Nowy skandal

W tym momencie znowu dochodzi do wielkiego skandalu. Pierwsze skrzypce w awanturze gra r. Dembiński. P. Szwajdler woła: „Chcecie rozwiązać radę“?

Prezydent przywołuje znowu do porządku r. Dembińskiego, który akompaniuje przedmówcy. Prez. Purtal mówi dalej:

— My się nie boimy rozwiązania rady z powodu takich spraw. Trudno znaleźć określenie dla waszych hec. Kiedy panowie byli w niewoli. Andrzej Strug budził naród do czynu, kadry polskiej armii, wstąpił do legionów. — Panom dziś nie wolno krytykować go, a nawet jego imienia wymawiać, bo wy nie macie wspólnego ani z postępem, ani z budową państwa.

Sala rozbrzmiewa oklaskami. Denerwuje to endeków, którzy rozpoczynają kocią muzykę, tupią nogami i uderzają krzesłami i stolikami w podłogę. Jednocześnie rozlega się chór, kierowany przez r. Dembińskiego, domagający się odebrania głosu w. prezydentowi Purtalowi.

Za przykładem dr. Więckowskiego, i prof. Tomaszewicza cała lewica przesuwa swoje stoły w kierunku trybuny. Radni okrażają ją zupełnie, aby słuchać mowy, który usiłuje przekrzywić wrzawę. Endecy zaczynają wprost gwizdać. P. Purtal nie ustępuje i kończy już mowę krzyząc wprost do ucha stenografów.

— W pochodach PPS., która szła do boju o niepodległość, nie było nikogo z narodowej demokracji. Strug należał do tych postaci, z których będziemy zawsze dumni.

### Napaść na prezydenta

Podczas ostatnich słów mowy p. Purtala, przy niemilknięcych wrzaskach r. Dembiński, przywołany kilkakrotnie do porządku, whiega w podnieceniu po stopniach do stołu prezydenckiego wznosząc jakiś okrzyk.

Prezydent wstaje z miejsca i zwraca mu uwagę, aby opuścił

estradę, ten jednak z zaciśniętymi pięściami prze naprzód, tak iż odnosi się wrażenie, jakby chciał się rzucić na prezydenta.

Wobec wyzywającej postawy intruza p. prezydent odpycha go, a urzędnicy i woźni miejscy usuwają go z estrady.

Zdawało się, że dojdzie do rękoczynów, ale rada na szczęście przynajmniej na chwilę otrzeźwiała. Prezydenta otoczyli asesorowie i radni, aby go obronić na wszelki wypadek.

Kiedy podniecenie minęło, adw. Szwajdler oświadcza, że endecy nie pozwolą dalej obradować, jeśli ten incydent nie zostanie zaraz załatwiony.

### Wnioski uchwalone

W sprawie oświadczenia przedstawicieli PPS. r. Stawiński. Wyraża on ubolewanie z powodu awantur.

— Dlaczego — pyta — nie wiliście nic, kiedy chodziło o nazwanie placu imieniem Prez. Na rutowicza, zamordowanego przez wysłannika panów z Obozu Narodowego. Dziwne jest wasze milczenie przy nazwaniu

ne rozdrażnienie, porwał się z ław i wbiegł na estradę w moją stronę. Zagroziłem mu drogę i zażądałem, aby natychmiast opuścił trybunę, ale on stał w pozycji wyzywającej, jakby się na mnie chciał rzucić. Wtedy usunąłem go. Staralem się zawsze trzymać nerwy na wodzy i zachować spokój. Obrady muszą toczyć się w ramach wzajemnego poszanowania i tolerancji, a nie przy awanturach.

Adw. Szwajdler usiłuje osłabić wrażenie wybryku endecji i wybielić radnego Dembińskiego. R. Krężel, jego zdaniem, wskazał na zasługi Struga jako literata, ale mówił o szkodliwości łóż ma sońskich. Niestety odebrano mu głos. Endecja czuje się obrażona mową wiceprezydenta Purtala, a szczególnie „pobicie r. Dembińskiego przez prezydenta“ i dlatego nie da prowadzić obrad do czasu zlikwidowania zatargu.

R. Stawiński w imieniu PPS. Stronnictwa Demokratycznego i Bundu oświadczył, że po raz pierwszy rada była świadkiem napaści czynnej na prezydenta, który wolą większości Łodzi zo-

rozstrzygnięcia wszelkich sporów. Nadmieniam przy tym, że nie raz puszczał płazem obelgi, rzucane przez r. Dembińskiego, który nie dalej, jak onegdaj zarzucił mu, że „dlatego słucha się władz, bo chce być zatwierdzony na 10 lat“.

R. Szwajdler: — Mówię szczerze, chodzi mi o złagodzenie konfliktu.

Prez. Kwapiński: — Wysoko cenię to szczerze stanowisko i przyjmuję je do wiadomości. — Zarządzam przerwę dla załatwienia sprawy konwentu seniorów.

Po przerwie znowu składa oświadczenie r. Szwajdler, który ustala ponownie „przebieg“ zajścia i kończy tym, że nie godzi się na konwent, gdyż jego klub postawił... wystąpić do sądu przeciwko prezydentowi o pobicie r. Dembińskiego.

Rada szybko uchwała szereg spraw z dziedziny regulacji miasta i orzechodzi do rozpatrywania wniosków nagłych i interpelacji.

R. Zwierzewicz referuje wniosek endecji o nazwanie ulicy Zamenhoffs im. s. p. księdza Domańskiego.

### Ks. Domański obraziłby się...

— Chcemy zlikwidować nazwę Zamenhoffs, bo to był żyd, a język esperanto, który stworzył, jest żargonem, służącym masonom i internacjonalistom. Ks. Domański był orędownikiem sprawy narodowej w Niemczech.

Prez. Kwapiński składa sensacyjne oświadczenie:

— Tak się złożyło, że dwukrotnie w Berlinie przemawiałem na zgromadzeniach razem z ks. Domańskim. Znałem go dobrze. Był wielkim działaczem, ale — chadeckim! Z narodowcami nie miał nic wspólnego. Obrazziłby się napewno, gdyby mógł słyszeć, coście tu o nim mówili.

Dr. Więckowski przemawia przeciwko nagłości, aczkolwiek nie ma nic przeciwko nazwaniu ulicy imieniem ks. Domańskiego. Uchwała rady o nazwaniu ul. Rozwadowskiej imieniem Zamenhoffs miała na celu uczczenie zasług i uznanie dla zdobywców kulturalnych i postępu. Zamenhoff był żydem, ale zawsze podkreślał swą polskość. Jego zaśluga dla cywilizacji oświecenia i nas polaków. Adw. Szwajdler powinien pouczyć swego ławnika, aby nie kompromitował endecji.

Nagłość wniosku upadła, a sprawa powędrowała do komisji.

### Potępienie „ghetta“

Prez. Kwapiński odczytuje treść wniosku Bundu: potępiającego ghetto i terror na wyższych uczelniach w związku z zabójstwem Landesbergera.

Adw. Szwajdler: — To jest skandal i bezczelność żydowska.

R. Milman: — Pan się przyznaje do terroru?

Prez. Kwapiński komunikuje iż odsyła wniosek do odpowiednich władz państwowych. Rada to stanowisko popiera.

Odesłano jeszcze do komisji ostatni nagły wniosek endecji, a w. prez. Purtal odpowiada na interpelację „narodowców“ w sprawie późnego przyjęcia przezeń w magistracie r. Belki.

Na tym prez. Kwapiński zamyka obrady, zapowiadając następne zebranie rady dopiero po feriacz.

ST. GEL.



Radny Malinowski (O.Z.N.)

skweru imieniem Gdańska, który Hitler chce nam zabrać. (Oklaski). Strug był senatorem Rzplitej. Rząd uznał jego zasługi, a pogrzeb urządził na koszt państwa. (Was boli nasza pozytywna praca. (Oklaski).

Lawnik Malinowski i r. Zerba pod adresem r. Dembińskiego: Wy chcecie bić naszego prezydenta.

Zostaje zarządzane głosowanie i wszystkie wnioski otrzymują większość.

Po głosowaniu, które również odbyło się wśród ogólnego gwaru, r. Malinowski (O.Z.N.) prosi o zaprotokulowanie, że jego frakcja głosowała za wszystkimi wnioskami komisji.

### Oświadczenie prezydenta

Po krótkiej przerwie, prez. Kwapiński składa oświadczenie w sprawie incydentów.

— Nadużyto trybuny rady, by obrazić pamięć Struga, zasłużonego i cenionego obywatela. Rzucono nań obelgi. Podczas dyskusji r. Dembiński, który niejednokrotnie wywoływał niepotrzeb-

stał powołany do czuwania nad spokojem obrad. Lewica dawała zawsze dowody swej siły i prowokować się nie pozwoli. — Takie sceny, jakie się rozegrały po raz pierwszy, więcej się nie powtórzą. Na burdy karcerne garstki reprezentantów zbankrutowanej idei nikt tu nie pozwoli. Kocią muzykę muzycanci mogą robić na ulicy, a w radzie miejskiej trzeba zachowywać się przyzwoicie.

Dalej mówca podkreśla zasługi prez. Kwapińskiego i wiceprezydenta Purtala, który w r. 1917 został skazany na śmierć za zamach na policjanta Schulzkiego.

— Ten człowiek posiada najwyższe odznaczenie: Virtuti Militari. Nie wolno go obrażać. — Prowokacje endecji spotykają się w przyszłości ze zdecydowaną reakcją.

### „Będę skarżyć...“

Ponieważ wciąż ponawiana są żądania likwidacji konfliktu p. prezydent proponuje powołanie konwentu seniorów dla

## Wczoraj w Łodzi...

Ferdynand GÓRNY (Marynarska 55) zameldował w policji, że jego córka Zofia i mąż jej Edward KURZAWSKI skradli mu z mieszkania maszynę do szycia wartości 900 zł.

Z piwnicy domu przy ul. Południowej 18 skradziono transport pudru wartości 800 zł. na szkodę Rebecki HERC.

Na samochód adw. Stefana KOBYLINSKIEGO (Szterlinga 17) przy zbieganiu ulic Gdańskiej i 6 Sierpnia najechało auto, oznaczone nr. A 47-260. Wskutek zderzenia samochód adw. Kobylinskiego został poważnie uszkodzony. Sprawca wypadku zbiegł.

Do mieszkania Eli ROTENBERG (Śródmiejska 32) dostali się włamywacze i skradli garderobę wartości 1000 złotych. Jako podejrzanych policja za trzymała Bera PELTYNOWICZA (Zgierska 23) i Chaima RODOWICZA (Lutomska 5).

Pociągnięty został do odpowiedzialności karnej Ch. GOLDBERG (Pomorska 101) za znęcanie się nad koniem, którego zmuszał do ciężkiej pracy, mimo, że zwierzę było chore.

Patrol policji natknął się na dwóch złodziei, którzy porzucili łup i zbiegli. W porzuconym worku znaleziono 5 par nożyce krawieckie dużego rozmiaru i dużą butlę wina domowego wyrobu. Prawy właściciel może przedmioty te odebrać w komisariacie policji (Zgierska 7).

12-letni Aron BRENER (Gdańska 22) został najechany przez auto i odniósł złamanie nogi.

Przy ul. Strumykowej 6 wynikiła rozprawa nożowa. Ciężko ranna została 32-letnia Zofia OPIS.

13-letnia Gienia ŻARNOWIECKA (Andrzeja 25) wskutek najechania przez samochód doznała złamania nogi. Ofiarą takiegoż wypadku padła 7-letnia Fajga FREITAG (Łagiewnicka 4).

Na ul. Pabianickiej wynikiła bójka na noże, w czasie której został ciężko ranny 37-letni Antoni JANKE (Pabianicka 14).

Pozostawiony bez opieki 3-letni Gerhardt RUFF (Doly 9) wypadł z 1 piętra na bruk, doznając rozbitcia czaszki.

Na Bałuckim Rynku zemdliała z powodu upadu 83-letnia Anna SKOWRONSKA.

39-letni Ewald SELIN (Limanowskiego 201) pracownik magistratu, w celach samobójczych wyskoczył z okna I piętra i nogi złamał, oraz ogółem ciężkim obrażeniem ciała.

Przed domem przy ul. Nawrot 8 został napadnięty i pobity tomem żelaznym Stefan SZUBERT.

Na ul. Kopernika zasłabł nagle w tramwaju kontroler tramwajowy 45-letni Józef SKRZYPKOWSKI (Lacna 7). Po przewiezieniu na stację pogotowia i zaaplikowaniu zastrzyku SKRZYPKOWSKI zmarł. Lekarz stwierdził zgon wskutek ataku serca. (4)

## Jadą do obozów hućców szkolnych P. W.

W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 na dworcu Fabrycznym odbyło się uroczyste pożegnanie hućców szkolnych przysposobienia wojskowego, które udają się do obozów w Rudzie Skierniewickiej.

Na uroczystości tę przybyli przedstawiciele władz, społeczeństwa i rodziców młodzieży, udających się do obozów. Jako przewodniczący organizacji hućców szkolnych P. W. pożegnał młodzież inż. Wacław Wojewódzki.

## 8-ma konfiskata hitlerowskiego tygodnika

Starostwo grodzkie w Łodzi dokonano konfiskaty tygodnika niemieckiego „Der Deutsche Weg” Nr. 26 z datą 25 czerwca r. b. za artykuły o tendencji antypolskiej i prohitlerowskiej, oświetlające w sposób kłamliwy sytuację w Polsce i międzynarodową.

Jest to ósma z rzędu konfiskata polakożerczego tygodnika, organu „Volksverbandu”. Tygodnik redagowany jest przez Ludwika Wolfa, znanego z wrogiego stosunku do Polski.

## Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

O. I. składa na Czerwony Krzyż zł. 50.—.

Prez z hitlerowskimi łapami od Gdańska!

# Manifestacja i pochody mieszkańców przy udziale wszystkich partii politycznych z okazji „Dni morza”

Kulminacyjnym punktem, organizowanym w Łodzi święta morskiego p. t. „Dni morza” — będą uroczystości niedzielne. — Tego dnia całe społeczeństwo łódzkie, bez względu na przekonania polityczne i przynależność partyjną, zmanifestuje swoje przywiązanie do Bałtyku i Pomorza.

„Gwoździem” obchodu, odbywającego się w tym roku w wyjątkowej sytuacji i pod hasłem „Nie damy odepchnąć się od

Bałtyku” — będzie wielka manifestacja ludności na Placu Wolności, bezpośrednio po podniesieniu na maszty bandery.

Organizacje społeczne i b. wojskowych zbiórą się w swych lokalach, skąd udadzą się pochodem na Pl. Wolności.

Również stronnictwa polityczne z różnych punktów miasta wyruszą na miejsce manifestacji.

PPS i kl. zw. zawodowe, które wezmą szczególnie liczny u-

dział w niedzielnej uroczystości, zbiórą się przy ul. Żwirki i stamtąd pochodem ze sztandarami i orkiestrami na czele, udadzą się na Plac.

Gmachy magistratu i ratusza oraz cały plac zostaną odświętnie udekorowane flagami państwowymi i LMK.

Po podniesieniu bandery jedynę przemówienie wygłosi z balkonu magistratu przewodniczący komitetu „Dni morza” w Łodzi, prez. Jan Kwapiński.

Mowa prezydenta jednocześnie zostanie nagrana na „stilu”. Z taśmy tej zostanie ona następnie, prawdopodobnie w poniedziałek, — transmitowana przez rozgłośnię łódzką Polskiego Radia.

Niezależnie od manifestacji patriotycznej na Pl. Wolności, wyznaczonej na godz. 12 w południe, odbędą się w mieście inne jeszcze uroczystości, przewidziane w programie, a podane już przed kilku dniami w „Głosie Porannym”.

Nie ulega wątpliwości, że ludność tłumnym swym udziałem w zgromadzeniu niedzielnym, da niezbitą dowód swego gorącego przywiązania do Bałtyku i w ten sposób godnie odpowie na wszelkie zakusy imperializmu germańsko - hitlerowskiego na Gdańsk i na Pomorze.

Należy nadmienić, że w wydanej do ludności robotniczej przez PPS odezwie w sprawie obchodu „Dni Morza”, wysunęło następujące hasła: „Precz z rękami hitlerizmu od Gdańska!”, „Cudzych ziem nie chcemy — swych nikomu nie damy!”, „Faszyzm przez Polskę nie przejdzie!”, „Dostęp do Bałtyku to nasza przestrzeń życiowa!” (g)

## Kronika reporterska województwa łódzkiego

W czasie burzy na polach wsi Rebnów, gm. Gowarczów, pow. koneckiego piorun uderzył w grupę pastuchów, zabijając 14-letniego Stefana WŁODARZYKA, 15-letni Stefana MIKULEC i 12-letni Wincenty ROKITA zostali porażeni. Poza tym piorun zabił 4 krowy i 1 cielę.

Na polach wsi Dąbrowa, gm. Chojny, pow. łódzkiego targnęli się na życie 27-letni Piotr RZESNY, zam. w Dąbrowie oraz jego przyjacielka 36-letnia Amalia RADOSZEWSKA z Łodzi (Grabowa 10) zażywając dużą dozę sublimatu.

W majątku Dziechów, pow. łódzkiego, w czasie kąpieli w rzece Ner utonął 17-letni Antoni RYMARCZYK, robotnik majątku. Zwłok narazie nie wydobyto.

W Rudzie Pabianickiej na ul. Staszica został przejechały przez samochód 13-letni uczeń Jerzy MASIEREK (Ruda, Klonowa 9). Chłopiec został ciężko ranny.

Na torze kolejowym przy stacji Płudy, pow. radomszczańskiego, wskutek własnej nieostrożności została najechała przez pociąg towarowy i poniosła śmierć na miejscu 53-letnia Anna BUDZIS ze wsi Kowalew.

W majątku Rychliki, pow. sieradzkiego na miejscowym jeziorze jechali łódka 19-letni Stefan BASCZYŃSKI z Łodzi i 17-letnia Jadwiga NIPPE z Pabianic. Nagle łódź wyrzuciła się. NIPPÓWNE uratowano, natomiast BASCZYŃSKI utonął.

W rzece Wąrcie przy wsi Woźniki, pow. sieradzkiego utopił się 60-letni Wojciech PIOTROWSKI, wędrowny handlarz z Łodzi. Jak stwierdzono, po pełnił on samobójstwo z powodu złych warunków materialnych.

Ubiegłej soboty w czasie burzy piorun uderzył w jeden z domów we wsi Józefów gm. Chojny, pow. łódzkiego, przy czym jedna osoba została zabita, a jedna ciężko porażona. Jak się obecnie dowiadujemy w sąsiednim domu zamieszkuje niejaki Józef MATELACKI, od kilku lat cierpiący na paraliż nog. W chwili uderzenia piorunu Matełacki spadł z krzesła i zemdlął. Gdy przywrócono go do przytomności, ku zdumieniu obecnych, wstał o własnych siłach i odtąd chodzi normalnie.

Na polach wsi Dąbrowa, gm. Ręczno, pow. piotrkowskiego doszło do bójki o bliźnięta między Adamem LYSONIEM, a Stanisławem MALCZEWSKIM. Lysoń zadał siekierą kilka ciosów przeciwnikowi, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. (4)

## Na ławie oskarżonych

# Wyniki kontroli skarbowej w piekarni

### Za usiłowanie przekupienia urzędnika 9 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Berka GOLDBERGA, właściciela domu i piekarni przy ul. Rzgowskiej, który był oskarżony o usiłowanie przekupienia komisarsza kontroli skarbowej, CHWAŚCIŃSKIEGO.

W dniu 22 lutego Chwaścinski podczas kontroli w piekarni Goldberga etykiety, zdejmowanych z worków mąki, oraz kwitów na opłaty przemiałowe, spostrzegł brak

większej ilości etykiet. Goldberg zaczął go prosić, by nie robił z tego użytku, proponując mu 10 zł. tytułem łapówki. Mimo ostrej odprawy, jaką otrzymał od kontrolera, Goldberg włożył mu nieopłaconych 10 zł. do kieszonki w kamizelce.

O fakcie tym komisarz Chwaścinski niezwłocznie zawiadomił zwierzchników.

Nazajutrz w trakcie dalszej kontroli, komisarz stwierdził b. poważ-

ne niedokładności w dowodach dotyczących opłat przemiałowych.

Widząc fatalne wyniki kontroli i obawiając się odpowiedzialności za próbę przekupstwa, Goldberg powtórnie zaproponował łapówkę, tym razem jednak wyższą, bo 200 a nawet 300 zł. W związku z tym pociągnięto go do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym sąd skazał Berka GOLDBERGA na 9 miesięcy więzienia.

# Za niehumanne katowanie dziecka wyroдна matka skazana na 6 mies. więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okr. zasiadła 45-letnia Stefania KONIARSKA

robotnica, zam. przy ul. Suche 5, pod zarzutem znęcania się nad 10-letnią córką Lidia.

Koniarscy mieli dwoje dzieci starszą córkę i syna. Przy ul. Suche 5 mieszkali od 1936 roku. Od chwili zamieszkania sąsiedzi codziennie słyszeli jęki katowanej i maltretowanej przez matkę Lidii. Koniaraska biła dziecko czym popadło, polanami drewna, pogrzebaczem, duszą od żelazka, pewnego dnia zaś rozpalila do białości pogrzebacz i przypalila córce stopę. Dziewczynka spała na podłodze, drżała z zimna i niejednokrotnie uciekała z domu.

Powiadomiona wreszcie policja zarządziła dochodzenie. Koniaraska pociągnięta do odpowiedzialności, a córkę umieszczono w zakładzie wychowawczym.

Na rozprawie Koniaraska przyznała się do bicia córki, która była rzekomo nieposłuszną i krnąbrna.

Sprawdzona w charakterze świadka Lidia Koniaraska oświadczyła z płaczem, że będzie mówiła, gdy matka odejdzie. Oskarżoną wydalono z sali. Wówczas Lidia opowiedziała o katowaniu jej przez matkę, stwierdzając, że do domu nie chce wrócić, gdyż lepiej jest w zakładzie, za rodzicami nie tęskni, w domu musiała szorować podłogi, nosić wodę, spełniać ciężką pracę, a rodzice zabraniali jej bawić się z dziećmi.

Sąd skazał 45-letnią Stefanię KONIARSKĄ na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

## DLA ARTRETYKÓW

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i łożu cieciorczym może dać rezultaty lecznicze niewspółmiernie większe, niż zastosowanie tych kuracji osobno. Ponieważ zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, zarówno jak i sól cieciorczką można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciw artretyczną. Indywidualne uzupełnienie należy uzgodnić z lekarzem.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

# „Niemcy muszą się trzymać razem”

### Obywatelka niemiecka łączyła naród polski

W dniu 2 kwietnia przez ul. Kiłbickiego przechodziła Adelfa FULDE, obywatelka niemiecka, w towarzystwie męża, syna i synowej. Stojący na przystanku tramwajowym Józef KRAŻLIK, gdy mijali go Fuldowie, usłyszał, jak mówili oni po niemiecku, że „niemcy muszą się trzymać razem, by nie dać się polakom”.

Krażlik, który zna dobrze język niemiecki, gdyż przez szereg lat przebywał na emigracji w Niemczech, gdzie doznał licznych szkoleń za mówienie po polsku, zwrócił Fuldom uwagę, że przebywając na polskiej ziemi, mogliby używać języka polskiego.

W odpowiedzi na to obrzucono go stekiem wyzwisk, a Adelfa FULDE wyraziła się obelżywie o narodzię polskim.

Wychodzący z boiska „Sokoła” sportowcy, którzy słyszeli jak Fulde łączyła naród polski, wspólnie z Krażlikiem odprowadzili rodzinę bułnych Niemców do komisariatu.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał 57-letnią Adelfę FULDE na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Wymierzając łagodną karę sąd uwzględnił podnoszony wiek oskarżonej, jej dotychczasową niekaralność oraz fakt, że obrażające uczucia narodowe słowa padły w czasie sprzeczki.

# Mściwy ziemianin

### oskarżył komornika o zмовę z wierzycielami

W dniu 2 września ub. r. do prezesa sądu okręgowego wpłynęła skarga Bolesława OSOWSKIEGO, przeciwko komornikowi ŚWIERCZOWI, w której Osowski zarzucał komornikowi, że działając w zмовie z wierzycielami, starał się go podstępem zniszczyć.

Skarga Osowskiego okazała się bezpodstawną, wobec czego został on pociągnięty do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym wraz ze szwagrem Teofilem MIKOŁAJCZYKIEM, oskarżonym o sfalszowanie podpisu.

Przewód sądowny wykazał, że komornik Świercz dokonał u Osowskiego zajęcia 6 q. żyta. Licytacja wyznaczona została na dzień 14 kwietnia, o czym zawiadomienie przesłane zostało za pośrednictwem gmin w dn. 29 marca. Gmina jed-

nak przetrzymała zawiadomienie i doręczyła je dopiero w przeddzień licytacji. Odebrał je szwagier Osowskiego, Mikołajczyk, który podpisał recepty nazwiskiem szwagra. Gdy komornik przyjechał na miejsce i przekonął się o spóźnionym doręczeniu zawiadomienia, zamierzał zrezygnować z licytacji. W trakcie rozmowy, Osowski przyznał że zajęte żyto sprzedał. Komornik sporządził protokół i Osowski pociągnięty został do odpowiedzialności za usunięcie zajętych przedmiotów. Osowski przez zemstę oskarżył komornika.

Sąd skazał 43-letniego Bolesława OSOWSKIEGO na 4 miesiące aresztu, a 27-letniego Teofila MIKOŁAJCZYKA na 2 miesiące aresztu, obu z zawieszeniem wykonania kary.

# Park Poniatowskiego -- chluba Łodzi

Niewielka jest przestrzeń zieleni w mieście kominów: kilka skwerów, trochę drzew na ulicach, ogrody prywatne i publiczne w rodzaju parku Staszica, względnie Sienkiewicza, a wreszcie chluba Łodzi — dwa wielkie parki: Poniatowskiego i Marszałka Piłsudskiego na Polesiu Konstancyńskim.

Założony w roku 1910 — 50-hektarowy park Poniatowskiego, był do niedawna jedynym, godnym miana parku skupiskiem drzew i zieleni na terenie naszego miasta. Dziś przybył Łodzi, bijący go obszarem, Park im. Piłsudskiego. — Dużo jeszcze jednak czasu upływie, nim park na Polesiu dorówna swemu śródmiejskiemu konkurentowi efektywnością urządzeń, starannością utrzymania kwiatników i dróg, wreszcie naturalnym pięknem, stworzonym przez wyrosłe już ze stanu pierwszej młodości drzewa. — Zresztą zarząd parku dokłada starań, by posiadający tradycję Park Poniatowskiego nie utracił swego reprezentacyjnego charakteru.

Przez Park Poniatowskiego przewinęło się już kilka pokoleń łodzian. Dla którego z obywateli Łodzi Park Poniatowskiego nie łączy się ze wspomnieniami lat „górną i chmurnej” młodości? Tu na pierwszej randkę umawiał się podtatusiawy dziś „pan na stanowisku”. — Tu przy zabawach zapomniało o nędzy lat wojennych pokolenie młodzieży z czasów okupacji. Tu oddychały pełną piersią dzieci niepodległej Polski.

Dziś park jest królestwem nowego pokolenia dzieci i młodzieży, ale i starsi nie omijają przybytku zieleni. Po codziennej pracy spieszą do parku ci, których nie stać na wyjazd na wieś oraz ci, którym czas nie pozwa

## Klony w Al. Kościuszki

Profil Alei Kościuszki na przestrzeni między ul. Andrzeja i Bandurskiego zostanie nieco zmieniony w porównaniu z profilem początkowego odcinka tej alei. Przyczyną tej zmiany jest konieczność przystosowania profilu alei do istniejącego zadrzewienia. Klony amerykańskie, którymi zadrzewiona jest aleja Kościuszki na tym odcinku stanowią jedną z najpiękniejszych pozycji zadrzewienia Łodzi. Drzewa te, liczące 25 — 30 lat doskonale utrzymują się i rozwijają w warunkach łódzkich. Klonami tego samego gatunku wysadzono niedawno odcinek ulicy Piotrkowskiej od ul. Andrzeja do Głównej.

## Unieruchomienie „Zjednoczonych Zakładów”

W związku z rozpoczynającymi się urlopami robotniczymi, zarząd Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana, postanowił na ten czas unieruchomić wszystkie działy fabryczne, to jest w okresie od dnia 25 czerwca do dnia 10 lipca r.b. Zaznaczyć należy, iż przed wyjazdem na urlop wszyscy robotnicy otrzymują płace za czas należnych im urlopów, stosownie do obojętnych ustaw, a więc ci robotnicy, którzy przepracowali 1 rok w przedsięwzięciu otrzymują 8 dni urlopu, natomiast robotnicy, którzy przepracowali trzy lata — 16 dni urlopu.

## BEZPŁATNY LOT DOOKOŁA ŁODZI.

Członkowie L. O. P. P. przy Związku Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski proszeni są o przybycie do lokalu związku przy ul. Gdańskiej 91, w sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 19.30, gdzie odbędzie się losowanie biletu na bezpłatny lot dookoła Łodzi.

la na zbyt oddalenie się od miasta.

Co dnia przewalają się przez park tysiące ludzi: rano matki i wychowawczynie z dziećmi, wygrzewający się na słońcu emeryci; po południu młodzież szkolna; wieczorami robotnicy, urzędnicy, pragnący po dniu pracy, spędzonym w dusznym biurze, czy hali fabrycznej, odetchnąć świeżym powietrzem. W dni świąteczne od wczesnych godzin rannych zapełniają park tłumy ludzi, których nie są w stanie pomieścić liczne ławki, obliczone na 7.000 osób. Rekordowa frekwencja dzienna parku przekracza 60 tysięcy.

Starsi panowie, którzy spędzali tu lata dzieciństwa, ze zdumieniem oglądają nową szatę parku. Wspominając lata, gdy ledwie odrosłe od ziemi drzewka nie dawały cienia, szukają osłonecznionych ławek, gdzie zagrać można skrócone reumatyzmem kości.

Pięknie utrzymane trawniki stwarzają złudzenie przebywania pod mglistym niebem Anglii. Wspaniałe kwiatniki, na których nie brak róż, okazowych dali, egzotycznych bylin, przypominają raczej piękne kraje południa, niż przysłowio-wo brzydka Łódź.

Efektowną ozdobą parku są niewielkie, lecz doskonale utrzymane, ogródki daliowe, bylinowe i skalne, mogące się poszczycić posiadaniem kilkuset odmian pięknych kwiatów. — Poszczególne odmiany zaopatrzone są w tabliczki objaśniające. Ogródki te są miniaturą botanicznych ogrodów.

Przy głównej alei parkowej wznosi się pomnik Moniuszki, który mimo swej skromności, mógłby być reprezentacyjnym pomnikiem Łodzi.

Tłumy ludzi stale otaczają efektownie dokoła ukwiecony staw, przyglądając się igrającym w słoiu rybom.

Zarząd miejski, dbając o rozwój parku, nie zapomniał o swych najmłodszych obywatelach: w Parku Poniatowskiego założony został pierwszy w Łodzi ogródek Jordanowski, z którego codziennie korzysta ponad 200 dzieci do lat 10. Uлюбionym miejscem zabaw dzieciarni jest brodzianka, dająca ochłodę w upalne dni. Na ukończeniu już jest drugi ogródek Jordanowski, który jeszcze w ciągu bieżącego lata oddany zostanie do użytku dziatwy.

Poza murami parku znajduje się należący do niego skwer przy dworcu Kaliskim. Kto pamięta szpetne otoczenie dworca z przed kilku jeszcze lat, które każdego przyjeźdnego usposobić musiało nieprzychylnie dla Łodzi, ten rozumie, jak wielkie znaczenie dla miasta miało założenie tego skweru, ten ocenić potrafi pracę, włożoną w doprowadzenie otoczenia dworca do dzisiejszego stanu.

W Parku Poniatowskiego bywają ludzie ze wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego. Zachowanie publiczności jest na ogół wzorowe. Praca do zorców ogrodu ułatwiona. Jedynie zachowanie młodzieży szkół średnich, wywodzącej się w większości z warstwy inteligencji, budzić musi zastrzeżenia. Gdy rozlega się w parku „indiańskie” krzyki, gdy aleje zarzucone są śmieciami... jest to niemal z reguły sprawką rozpasyanych sztabaków.

Wielką zasługę w europeizacji Parku Poniatowskiego ma nacelnik wydziału plantacji zarządu miejskiego, p. ROGO-

wicz, który w kierowniku parku p. PYJKU znalazł doskonałego wykonawcę swych zamierzeń i wzorowego fachowca-ogrodnika.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat przestrzeń trawników i kłombów zwiększyła się prawie dwukrotnie. W tym też okresie dokonane zostały wszystkie inwestycje, o których wspomniano. Ukwiecenie kłombów zmienne jest w ciągu roku trzykrotnie. W tej chwili królują jeszcze wiosenne bratki, ale już w ciągu bieżącego miesiąca zajmą ich miejsce rozmaite kwiaty letnie: goździki, lewkonie, lwie paszcze i wiele innych, których nazwy łacińskie trudno spamiętać. Późną jesienią jeszcze astry zdobić będą kłomby.

Poważną inwestycją w parku było założenie hydrantów do polewania kwiatników i trawy. Niestety jeszcze nie cały park posiada te konieczne urządzenia. Łatwo jest dostrzec różnicę w rozwoju kwiatów i trawy w centralnych częściach parku, gdzie znajdują się hydranty i w

bocznych jego zakamarkach, gdzie wodę dowozi się jeszcze beczkami.

Park w tej chwili jest już dostatecznie oświetlony estetycznymi lampami mlecznymi. Reflektory oświetlają pomnik Moniuszki, a specjalne lampy rzucają światło z góry na okazy kwiatowe w ogródku bylinowym i daliowym.

Co roku przybywa w parku ławek. W tej chwili jest ich już ponad 1200. Zwiększa się też procent wygodnych ławek z oparciem, których jest już około 800. W efektywnych miejscach parku rozmieszczone są białe ławki lakierowane, których jest około 100. W tym roku zamierzone jest dostawienie nowych 50 ławek lakierowanych.

Obalone już zostały szpetne parkany drewniane od ulicy Parkowej. Na ich miejsce wznoszone jest estetyczny parkan żelazny. Liczne prace pielęgnacyjne i inwestycyjne zatrudniają 100 robotników i ten stan utrzymany będzie do późnej jesieni.

L-wiecz.

## RADIO

### DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka (płyty)  
7.35 Orkiestra wojskowa  
8.15 „Obrona domu i rodziny przed gazami” — dialog  
11.30 Audycja dla poborowych  
12.03 Audycja południowa  
13.00 Utwory F. Liszta (płyty)  
13.50 Koncert życzeń  
14.45 Kajakiem po naszym rzekach jeziorach — opowiadanie  
15.00 Muzyka popularna  
15.45 Wiadomości gospodarcze  
16.10 Pogadanka aktualna  
16.20 Pieśń Popławskiego w wykon. Szelepińskiego  
16.45 Rozmowa z chorymi  
17.00 „Humor w muzyce tanecznej” reportaż z płyt  
18.00 Dawna muzyka w wyk. Mocallika  
18.25 Koncert chóru katedralnego  
19.00 „Księgi Długosi Rudyarda Kiplinga — szkic literacki  
19.20 Chwila biura studiów  
19.30 „Przy wieczery”  
20.25 „Ze świata pracy”  
20.40 Dziennik wieczorny  
21.00 „Opowieść o Franciszku Szubercie” — audycja  
22.00 „Obraz” — słuchowisko  
22.37 Igor Strawinski: Symfonia Psalmów

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

PRAGA (470)  
19.00 „Piet zaczarowany” — opera — Mozarta  
SOFIA (353)  
19.50 „Turandot” — opera Pucciniego  
LYON (463)  
20.30 „Mozart” — uwertura Hahna, „Noc na Lysej Górze” Musorgskiego, „Poszept lasu” Wagnera, „Españna” Chabriera, „Szeherazada” Korzakowa  
BUKARESZT (365)  
20.00 „Madame Butterfly” — opera — Pucciniego (płyty)  
MEDIOLAN (368)  
21.55 Koncert („La Samaritana” Furlottiego, Koncert fortepianowy F. Moll Szopena i Poemat symfoniczny „Don Juan” R. Straussa)  
23.00 Koncert skrzypcowy A-moll Dwořzaka i Serenada na smyczki Suka

## Radio nadaje ilustrowane odczyty Broszura do audycji przyrodniczych

Polskie Radio nadaje obecnie ciekawy cykl odczytów przyrodniczych. Prof. dr. Władysław SZAFER mówił będzie na temat życia kwiatów a dr. Jan SOKOŁOWSKI opowie radiosłuchaczom co się dzieje w gniazdach. Do tych, odbywających się do dnia 16 lipca w każdą środę i sobotę audycji spółka wydawnicza „Ra” przy Polskim Radio wydała specjalną broszurę pomocniczą. Książeczka ta, zawierająca wiele oryginalnych ilustracji z objaśnieniami, jest bardzo cennym uzupełnieniem tekstu wykładów i pozwoli radiosłuchaczom, interesującym się przyrodą, utrwalić lepiej w pamięci wszystkie najistotniejsze momenty, związane z treścią odczytów.

Dlatego też należałoby zachęcić wszystkich, którzy mają zamiar słuchać interesujących wykładów prof. Szafera i dr. Sokołowskiego do zapoznania się z tą ciekawą, piękną i pożyteczną wydawnictwem. Należy podkreślić, że cały szereg zdjęć fotograficznych z życia przyrody dokonali sami uczeni — autorzy z dużym nakładem pracy i umiejętnością, dając niejednokrotnie nigdzie nie spotykane fotografie, nie tylko o dużym znaczeniu naukowym, lecz także charakterystyczne pod względem samej sztuki fotograficznej.

## TEATRY

### TEATR MIEJSKI

Dziś premiera arcyzabawnej dwuaktowej komedii E. Armonta i L. Marchanda „Król brydża”.  
Po olbrzymim sukcesie, jaki zdobyła E. Eichlerówna w „Madame Sans Gene”, świetna artystka ta wystąpi w wyborowej sztuce Rittnera „Wilki w noc”.

### TEATR LETNI

Dziś o godz. 20.45 wesoła komedia muzyczna „Domek z kart”.  
W pełnych próbach „Ekspose pani ministrowej”.

### WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś po cenach znizowanych o godz. 21.15 świetna komedia „Sure Szejndl syn Jehupec”.

### JONAS TURKOW I DIANA BLUMENFELD W FILHARMONII

Dziś o godz. 21.30 oraz w sobotę i niedzielę o godz. 16.15 i 21.30 wystąpią gościnnie w sali filharmonii człowie artyści żydowskich scen stołecznych w granicy w Warszawie przez szereg miesięcy koncertują w 3 akt. A. Cwojdzkiego i w 11. m. Diany Blumenfeldy pt. „Teoria snów”.

Naszemu szefowi L. Szymkiewiczowi i Jego Małżonce z powodu zgonu Ich Matki

B. P.

## Estery Bajli Lewinowej

składa wyrazy szczerzego współczucia

PERSONEL

f-my L. Szymkiewicz

W niedzielę, dn. 25 czerwca o godz. 1-iej po poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej drogiej i nieodżałowanej

## b.p. Eleonory Prussak

odbędzie się na ementarzu żydowskim nabożeństwo żałobne i odsłonięcie pomnika, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

SIOSTRA I BRACIA

## Coraz więcej dezertarów z armii niemieckiej

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o ucieczce do Polski z armii niemieckiej pięciu żołnierzy niemieckich, a dziś mamy już znowu do zantowania nowy fakt dezercji, powtarzającej się coraz częściej z armii niemieckiej oraz z szeregu Reichsarbeitsdienstu.

W dniu 12 b. m. zbiegł szeregowiec i p. p. OTTO TUŁO-DZIECKI, obecnie przydzielony do Sonderabteilung I. A. K. w Stablack (Prusy Wschodnie), a 18 b. m. zbiegło dwóch żołnierzy Reichsarbeitsdienstu, mianowicie Oskar MANEKE z R.

A. D. 8-84 stacjonowanego w m. Hochwalde koło Meseritz — i Heinrich BEHRENZ z R. A. D. 5-182 kwaterującego w Negenborn koło Hannover.

Wyżej wymienieni jako powód dezercji po za bardzo złym wyżywieniem, szykanowaniem żołnierzy niemieckich w służbie i po za służbą przez przełożonych podają niesprawiedliwe i tendencyjne traktowanie — i wywołaną takim traktowaniem niechęć do służby wojskowej jak i wogóle do reżimu hitlerowskiego.

## Robotnicy usuwają majstrów pochodzenia niemieckiego

Jak się dowiadujemy, w całym szeregu przedsiębiorstw włókienniczych, robotnicy przy

stąpili do masowej akcji usuwania z fabryk majstrów pochodzenia niemieckiego.

## KINO EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

Ceny miejsc na wszystkie seanse od

80 gr.

## Cheesz pokoju-szykuj się do wojny ORŁY MORSKIE

Film o najaktualniejszym temacie W r. gł. George Brent i Olivia de Havilland

## Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

### Ostatnie dni!

Film—dokument o przygotowaniu naszej sojuszniczki

## Francja Czuwa...

Ceny miejsc III-1.09, II-1.50, I—2.20 na wszystkie seanse





Na marginesie

## Serwis dobra rzecz...

Termin „serwis” znany jest w sporcie oddawna. Od niedawna jednak nabrał podwójnego znaczenia. Bo ktoś kogoś chciał „nabrać” na „serwis”... Jeden z naszych czołowych tenisistów nie miał „serwisu”. Martwił się, błądzał i narzekał, twierdził, że z „serwisem” podbiłby świat... Jeden znów, czołowy lekkoatleta, też nie miał „serwisu”... Tenista trenował i już ma „serwis”, lekkoatleta wprowadził błąd, ale „serwisu” nie dostał, choć go zażądał i choć mu go obiecano. Stąd cała awantura. Awantura o „serwis”...

Jak to było — właściwie nie wiadomo.

„On”, wielki blegacz, mówi, że się awanturuje, bo obiecali i nie chcą dać. „Oni”, wielki klub, twierdzą, że nie wygrał, więc „serwisu” nie dostanie. A my? My, wielka opinia, wiemy, że jest skandal. Skandal, że chciał, skandal, że obiecali, skandal, że nie dotrzy mali słowa. Skandal, że takle afery w sporcie polskim mają miejsce, skandal, że tak późno wychodzą na światło dzienne.

Co z tego będzie — nie wiadomo. „Oni”, wielki klub, chcą, aby go dyskwalifikować, bo nie chcą dać „serwisu”.

„On”, wielki blegacz, chce, aby mu dali „serwis”, a nie dyskwalifikację. A związek? A władze? Władze milczą...

A my, wielka opinia? My nie będziemy myśleć! Czekamy, ale cierpliwość się wyczerpie. Wtedy zaczniemy mówić. A mamy do powiedzenia dużo. Dużo na temat „serwisów”, „aparatów” itd. itd. (j)

## PZPN zmienił kalendarzyk

### Kategoryczny protest ŁKS

Kalendarzyk rozgrywek o wejście do ligi w grupie pierwszej, w której gra ŁKS, został przez PZPN niespodziewanie zmieniony. Zmiany poczyniono tak niefortunnie, że zmusza się obecnie ŁKS do rozegrania w pierwszej rundzie kolejno trzech spotkań wyjazdowych.

Zmiany te poczyniono na skutek starań Gryfu, który, jak twierdzi, nie dysponuje boiskiem w dniu 23 lipca, kiedy to miał grać u siebie z ŁKS.

Przeciwko tym inowacjom ŁKS wystosował energiczny protest, w którym wskazuje, że nie jest przygotowany na to, by mógł finansować kolejno trzy mecze wyjazdowe i że zbyt wielką przywiązuje do tych rozgrywek wagę, ażeby mógł się zgodzić na poczynione zmiany.

ŁKS nie bez racji wskazuje przy tym, że istnieje przecież inne rozwiązanie tej sprawy, chociażby przez zamianę meczów wyznaczonych na 16 lipca z meczami, przypadającymi na 23 lipca. Wówczas w pierwszej kolejce ŁKS grał by jeden mecz na własnym boisku, a w rewanżowej — dwa. Należy przypuszczać, że wydział gier i dyscypliny PZPN prosto nie spostrzegł, że poczynione zmiany tak boleśnie dotkną ŁKS i że protest mistrza Łodzi napewno będzie uwzględniony.

## ŁZOPN nie zatwierdził nowego zarządu WSS-u

Zarząd ŁZOPN nie zatwierdził nowego zarządu WSS-u, wybranego na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu łódzkich sędziów piłkarskich.

Powodem niezatwierdzenia jest to, że do nowego zarządu zostali wybrani trzej członkowie poprzedniego zarządu WSS-u, podczas gdy regulamin dozwala na wybór maksimum dwóch osób z poprzednich władz. Sprawa oprze się najprawdopodobniej o PZPN.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

# „Walczyłem z Brouillardem

## przez dziesięć rund jak równy z równym”

— pisze z Worchester do „Głosu Porannego” H. Chmielewski

Worchester, w czerwcu 1939. Piszę bezpośrednio po walce z Lou Brouillardem, wynik której z pewnością już znacie. — Po dziesięciu rundach zwycięstwo przypadło kanadyjczykowi. Ma on na ringach całego świata opinię faularza i tylko dzięki swym nieczystym sztuczkom mógł ten mecz wygrać.

Porażka punktowa z Brouillardem nie jest wstydem, a ja walczyłem z nim okresami, jak równy z równym, a nawet w niektórych rundach miałem przewagę. W 2-ej, 4-ej i 6-ej rundzie, po moich prawych sierpach kanadyjczyk był bliski k. o. i tylko zawdzięczając swej wielkiej rutynie przetrzymał te krytyczne chwile. W tych rundach przewaga moja była zupełna. W 3-ej i 7-ej — nieznaczna. Starcie 8-e było wyrównane. W pierwszym — dostałem wielkie lanie, dwie

ostatnie przegrałem zdecydowanie.

Brouillard nadał od pierwszej chwili szaleńcze tempo, tak, że po pierwszej rundzie byłem zupełnie zrezygnowany i nie wierzyłem, że wytrzymam do końca. Tu muszę dodać, że manager kanadyjczyka — Buckley, który był również managerem moich dwóch poprzednich przeciwników: „Dempsey” i O’Boyny i wiedział, że ja nie chodzę na ringu a skacze, kazał ring wyłożyć materacem jak dla zapasników. O tej sztuczce, do której przyznał się po tym, nie miałem najmniejszego pojęcia i przekonałem się dopiero w pierwszych chwilach walki. — Brouillard chodzi po ringu, a nie skacze, dla niego był to wielki handicap, ja natomiast byłem zrozpaczony. W drugiej rundzie zacząłem

też chodzić po ringu i trzymałem Brouillarda na dystans. — W pewnej chwili zadałem prawy sierp, który zrobił na nim wrażenie. Ostygł momentalnie i odtąd walczył już ostrożnie. — Wogóle, w walce na dystans przeważałem, zapisując dla siebie wygrane 2-ej, 4-ej i 6-ej r.

Buckley widząc, że w walce na dystans Brouillard nie da mi rady, kazał mu wejść do zwarcia. Ten manewr udał się kanadyjczykowi. Musiałem więcej uwagi poświęcić na to, żeby mi Lon głowy nie rozbił, lub nie złamał rąk przy przetrzymywaniu. Sędzia nie reagował wcale na nieczysty sposób walki Brouillardem, za to publiczność gwizdała.

Po ogłoszeniu zwycięstwa kanadyjczyka, publiczność urządziła długotrwałą demonstrację, nie krzyżując a wrzeszcząc: „Bu!

Bu! Bu!”, co oznaczać ma „bujdę!”

Swą fair walką zdobyłem publiczność miejscową, która mi nie szczędziła oklasków. — W tych warunkach mogę być zadowolony z walki, a taka porażka jest nawet sukcesem.

Wynik coprawda idzie w świat i porażka pozostaje porażką, faktem jest jednak, że w tym wypadku miałem walkę zupełnie równą. Przygotowany byłem może zbyt forsownie, bo przez dwa tygodnie poprzedzające, codziennie biegałem wiele kilometrów, przerabiałem 9 — 10 rund, w tym 4 — 5 ostrego sparringu. Spadłem na wadze i przed meczem wykazałem zaledwie 153 f. Brouillard waży 160 funtów.

Może pod koniec b. miesiąca będę miał jeszcze jedną walkę, ale zaraz po niej jadę na wakacje do Old Orchard.

Tyle o mojej najpoważniejszej walce życiowej. Pozdrawiam Sz. Redakcję, jak i całą sportową Łódź.

Henryk Chmielewski.

# Jędrzejowska i Tłoczyński rozstawieni w turnieju wimbledońskim

Onegdaj odbyło się losowanie turnieju o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie, który się rozpoczyna w poniedziałek dnia 26 b. m.

Wśród ośmiu rozstawionych rakiet męskich, wyróżniony został Ignacy Tłoczyński. Poza polakiem rozstawiono: Anglika Austina, amerykańkan Riggisa, Mac Nella i Cookea, Niemców Henkla i Menzla, oraz Jugosłowianina Panceca.

Wśród ośmiu rozstawionych rakiet kobiecych znajduje się oczywiście: Jadwiga Jędrzejowska, amerykańkanka Marble, Fabyan i Jacobs, francuzka Mathien, Angielki Stammers i Hardwick oraz dunka Sperling - Krahwinkel.

W grze podwójnej panów rozstawiono pary: Henkel — Metaxa, Coog — Riggs, Borotra — Brugnon, Hare — Wilde.

W grze podwójnej pań rozstawiono pary kobiece tworzą: Jędrzejow-

ska z francuzką Mathieu, amerykańkanka Fabyan i Marble, amerykańkanka Jacobs z Angielką Yorke, oraz Angielki 16-letnia Nicoll i Nuthall.

W grze mieszanej rozstawiono pary: Fabyan i Cooke, Marble i Riggs, Nuthall i Malfroy, Mathien i Kukuljevic

Tłoczyński wylosował stosunkowo łatwą grupę. Najpoważniejszym przeciwnikiem w tej grupie jest Węgier Szigeti. Z bardziej znanych tenisistów walczyć w tej grupie Amerykanin Robertson, którego Tłoczyński pokonał w środę na turnieju „Queens Clubu” i hindus Ghaus Mohamed.

Spodziewać się należy, że Tłoczyński wyjdzie zwycięsko z tej grupy, dostając się w ten sposób do ćwierćfinałów. Należy jeszcze zaznaczyć, że rozstawienie w Wimbledonie zawdzięcza Tłoczyński przede wszystkim swoim zwycięstwom z Menzlem i Henklem w roz-

grywkach o puchar Davisa w Warszawie.

Co się tyczy Jadwigi Jędrzejowskiej, to poza Angielką Scriven, która przed paru laty była pierwszą rakieta Anglii, polska mistrzyni nie ma żadnej poważniejszej przeciwniczki w swojej grupie i można uważać za rzecz prawie pewną, że dojdzie do ćwierćfinału, gdzie ewentualnie spotka się z amerykańką Marble, uważaną za najgroźniejszą rakieta tegorocznego turnieju w Wimbledonie.

Tłoczyński, gdyby szczęśliwie przeszedł przez swoją ósemkę, to spotkałby się znowu z Amerykaninem Riggsem, z którym przegrał w Paryżu i któremu prawdopodobnie ulegnie w Wimbledonie.

Baworowski wylosował grupę Henkla i od razu w pierwszej rundzie walczy z bardzo poważnym przeciwnikiem — Włochem Stefanem.

# Ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi rozpoczyna się dziś na kortach w Helenowie

Dziś na kortach w Helenowie, padną pierwsze piłki w ogólnopolskim turnieju tenisowym o mistrzostwo Łodzi, który zobaczy wszystkie czołowe nasze rakiety, za wyjątkiem trzech (Jędrzejowskiej, Ign. Tłoczyńskiego i Baworowskiego), którzy hawia w tej chwili w Anglii. Już dziś stwierdzić należy wielki sukces LKLT, który potrafił zgromadzić na swych pięknych kortach tak doborową stawkę zarówno tenisistów, jak i tenisistek. Gwarantuje to z jednej strony wysoki poziom turnieju oraz ciekawy jego przebieg.

W dniu wczorajszym kierownictwo LKLT dokonało rozstawienia zawodników.

W grze pojedynczej panów rozstawiono od góry: Hebda, Tłoczyńskiego, Kończaka, Tarłowski, Gotschalka i Spychała, Hebda w swojej serii ma z graczy zamiejscowych Beldowskiego, zaś Spychała — Czajkowskiego. Przymiując, że rozstawieni są w swoich seriach

lepsi od swych partnerów, w półfinałach spotkają się: Hebda ze zwycięzcą ćwierćfinałowego meczu: Ksawery Tłoczyński — Kończak, oraz Sychała ze zwycięzcą „ćwierćfinałówek” Tarłowski — Gotschalk.

Łódzcy gracze wylosowali m. in. nast.: Scheumert — Beldowski, Simenson — Tomaszewski, Grohman — Gotschalk, Szenwie — Spychała i Cwikliński — Hebda.

W grze pojedynczej pań rozstawiono: Luniewską, Bemównę, Gajdziankę i Jędrzejowską Zofię. W górnej połowie znajdują się Andrutkowa, w dolnej — Neumannówna.

W grze podwójnej zasadniczo rozstawiono pary: Hebda — Tarłowski, Ks. Tłoczyński — Gotschalk, Czajkowski — Tomaszewski, Spychała — Beldowski, ale w tej konkurencji jest możliwa jeszcze zmiana, że Tarłowski będzie miał za partnera Kończaka, a Hebda — Grohmana. Te sprawy będą zdecydowane dziś przed południem,

po przyjeździe zawodników. Hebda pragnie grać w parze z Tarłowskim, byłaby to jednak kombinacja zbyt silna.

W grze podwójnej mieszanej, zestawione są już następujące pary: Jędrzejowska — Hebda, Gajdzianka — Czajkowski, Rzemisławska (W-wa) — Beldowski, Luniewska — Gotschalk, Bemówna — Ks. Tłoczyński. Spychała i Tarłowski dobiórą sobie na miejscu partnerki.

W konkurencji juniorów, stawka jest wcale interesująca: łodzianie: Cwikliński, Czekański, Scheibler, Pfeiffer, Zerbel, warszawianin Tomaszewski. Spodziewany jest jeszcze przyjazd Ślusarza i Chytrowskiego. Szkoda, że zabraknie na starcie Stenzla, zeszłorocznego zwycięzcy, który w sezonie b. był już w doskonałej formie. Stenzel, w dniu dzisiejszym musiał wyjechać.

LKLT przypomina, że bilety abonamentowe w cenie zł. 6, a dla młodzieży zł. 3 są do nabycia w Helenowie.

## Lekkoatlety Poznania i Łodzi walczą w nadchodzącą niedzielę na stadionie Zjednoczonych o g. 16

W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 16-ej na stadionie KPZjednoczone (Kilińskiego 184, dojazd tramwajami 0, 4 i 17) rozegrane zostaną międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne reprezentacji Poznania i Łodzi.

W meczu bierze udział kilka głośniejszych nazwisk, jak reprezentanci Polski Hoffmanowie, Tęsiorowski i Popek. Obie reprezentacje zmobilizowały swe najsilniejsze składki. W poszczególnych konkurencjach spotykają się:

100 m. Popek i Tęsiorowski (P), Barciński i Radwański (Ł).

400 mtr. Sokołowski i Malecki (P), Poliński i Chłopecki (Ł).

1500 mtr. Orzeszkiewicz i Przytylski (P), Kurpessa i Galewski (Ł).

110 mtr. płotki: Malecki i Rejcki (P), Eckstein i W. Maciaszczyk (Ł).

4x100 mtr. Popek, Tęsiorowski, Sokołowski i Malecki (P), Barciński, Radwański, Abramowicz i Poliński (Ł).

Skok w dal: Hoffman i Szaj (P), Hartman i Poliński (Ł).

Skok wwyż: Hoffman i Roman (P), Schmidtke i Hartman (Ł).

Skok o tyczce: Roman i Rojcecki (P), Anikiejew i Doroba (Ł).

Trójskok: Hoffman i Rejcki (P), Hartman i Owczarek (Ł).

Kula i dysk: Tilgner i Grzelski (P), Lauge i Owczarek (Ł).

Oszczep: Roman i Hoffman (P), Bobiński i Rytczak (Ł).

Godzi się wspomnieć, że Tęsiorowski miał już w tym sezonie 11 sek., a Popek 11,1 tyle co Barciński, tak, że bieg na 100 mtr. będzie wyjątkowo atrakcyjny. Kurpessa na 1500 mtr. miał 4:04,6, Eckstein w płotkach 16,8, Hoffman w skoku w dal 6,98, Hartman w trójsko ku 15,02, Anikiejew w tyczce 361 a Doroba 351, Tilgner w kuli 15,43 Grzelski w dysku 41,38. Są to wszystkie wyniki z tabeli „dziesięciu najlepszych”, tak że o poziom meczu widać być spokojny.



# Dla maturzysty!

Pióro wieczne ze złotą stalówką  
i ołówek automatyczny  
z wygrawerowaniem nazwiska

**„MAZOWIA”**  
złoty 10.—

**A. J. Ostrowski S-cy**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 55

## MERCERYZARNIA

Firmy S. Świętosławski, S-cy

do wydzierżawienia

Informacje: biuro przy ul. Sienkiewicza 11.

## Ogłoszenia drobne

### Uzdrowiska

WŁODZIMIERZÓW. „Hanka”. Uczniowskie kolonie letnie. Opieka wychowawcza: d. rostwo Fallek, Pomorska 91. Zarząd: Fryda Epsztajnowa, Pogonowskiego 30. Telefony: 260-97, 277-24. 214-6

ZACISZE LEŚNE. Zakrzew. Pensjonat Pauliny Kolskiej. Informacje: Łódź, 217-37. Tel. na miejscu. Poddębice 14. 512-2

PENSIJONAT „SWIT” w Kolumnie M. Rodoszyckiego, przeprowadził się na róg Słonecznej i Warszawskiej. Zamówienia przyjmuje tel. 32.

„JARMACZE „GIZELA”. Pełnokomfortowy pensjonat, woda bieżąca, łazienki, prysznic. Tani polt czerwcowy. Telefon 20. 76-2  
3, 4 POKOJE z kuchnią, wanna, wygodny, słoneczny balkon, wolne od podatku do wynajęcia od 1.7. Senatorska 34, róg Kilińskiego.

### Posady

PIELEGNIARKA - GOSPODYNI, kulturalna, przystojna, miła, szuka pracy, chętnie u samotnego, może wyjechać. Oferty „Szukam”. —2

MŁODY człowiek, lat 25, kawaler (izr.), z dobrej rodziny, przyjmie jakiegokolwiek pracę fizyczną. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia do Lek. det. A. Heromana, Żeromskiego 41, tel. 267-33.

Na Wiśniowej Górze i Kraszewie otrzymać można

**Głos Poranny**

u kolporterów p. Jamnika willa Kawuli i p. Awronina willa Hofmana obok basenu.

### Lokale

ŁADNY 2-okienne pokój z wygodami i telefonem do wynajęcia. Kilińskiego 60, m. 58, o godz. 3-5 po poł. 5632-10

### Różne

NOWOPOWSTAJĄCE firmy, uważa! Biegły piszący buchalter - bilansista, podatkowiec (izr.), b. kierownik biura, prowadzi księgowość na godziny. Porady buchalteryjne. Szybkie sporządzanie bilansów, referencje pierwszorzędnych firm i banków. Oferty sub „Gwarancja”. 2621-3

2-GI GATUNEK jedwabi deseniowych. Tani. Kilińskiego 44, front, II piętro Rubaszkin. 936-30

REMONTUJĄC mieszkania, pamiętaj uszczelnić okna i drzwi. Ulepszone system A. Frydensona chroni latem od kurzu, sady, zimą od wiatru i przewiewu. Trwałość długoletnia. Ceny tylko latem niższe o 30 proc. Dzwonić 265-28. Piotrkowska 7. 880-15

### DR. MED.

**J. Herszfinkiel**  
przyjmuje  
w KOLUMNIE  
ul. Lubelska 11, tel. 38.

### DR. MED.

**MICHAŁ URBACH**  
ZAWADZKA 15, tel. 148-89  
chor. nerwowe i wewn.  
przyjmuje obecnie:  
**CIECHOCINEK**  
dworek „Mentona”, tel. 215

### MATURZYŚCI, STUDENCI

NIE WYSYŁAJCIE WASZYCH ŚWIADECTW SZKOLNYCH

### KORZYSTAJCIE

z fotokopii „**INTRO**”

PIOTRKOWSKA 80 — TEL. 224-91

i PIOTRKOWSKA 40 „**FOTO-MORGENSTERN**”

### DR. MED.

**S. KANTOR**

SPECJ. CHOROBY SKÓRNYCH,  
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH  
UL. PIOTRKOWSKA 90  
tel. 129-45

Przyjmuje od 8-2 i od 6-8 wiecz  
W ni. eds. i święta od 8-2.

**Dr. JULIAN RUBINSTEIN**  
**CIECHOCINEK**

Dw. „EWA”, ul. Zdrojowa

### Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

**J. HUPERT i S-ka**

Piotrkowska 44,  
tel. 202-14.

### „PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
  2. Krawiectwo damskie — krój.
  3. Gorsciarstwo — krój.
  4. Bielizniarstwo — krój.
  5. Modniarstwo — kapelusze.
  6. Ondulacja.
  7. Manicure.
- Sekretariat czynny w godz. 9-13 i 15-19.

### 4-pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami w nowoczesnym domu,  
ul. Piotrkowska 203/5, od zaraz do wynajęcia.  
Wiadomość na miejscu.

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 6-go, Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul.

Dowborczyków 25 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 14 lipca 1939 r. o godz. 13-15 w Łodzi przy ulicy

Pałudniowej 78 i 80

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyna do obróbki drzewa tak zw. heblarka, dwie piły tarczowe, frezarka mechaniczna, motor elektryczny o sile 7 1/2 H. P., 400 sztuk obręczy drewnianych do kół rowerowych oszacowanych na łączną sumę zł. 2200.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 17 czerwca 1939 r.

Komornik: w/z (—) STEFAN GÓRSKI

Sprawa Reinholda Kirchofa

p ko Moszkowi Lejbowi Noskowiczowi

### DOKTOR

**S. KLOZENBERG**

(młodszy)

Choroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiany materii.

Moniuszki 5 — tel. 144-18

przyjmuje od 6 — 8 wiecz.

**Dr. HALTRECHT**

Piotrkowska 161, tel. 245-21

spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych

przyjmuje od 12-5 i od 7-9.

w niedziele od 9-1.

„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA  
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA  
PRZECIWZEBRACZEGO”



PIOTRKOWSKA 33, tel. 2222-3

**DZWIĘKOWE KINO PRZEDWISNIE**

Żeromskiego 74/76, tel. 129-86

**Dziś i dni następnych!**  
Wspaniałe widowisko tańca na lodzie, jakiego dotąd nie oglądał świat, w filmie  
W rol. gl. **Sonia Henie, Don Ameche, Cesar Romeo i Jean Hersholt**  
którzy dają koncert gry aktorskiej w powyższym filmie.  
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc  
W niedziele i święta nieważne. — Pocz. przedst. w. dni powsz. o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12

**BIAŁY MOTYL**  
Najnowszy film produkcji francuskiej. Satyra polityczno-społeczna

**KINO TEATR METRO**  
PRZEJAZD 2

**Dziś i dni następnych!**  
Dziś o g. 4

**„Król się bawi”**  
w rol. gl. **Gaby Morlay i Victor Francen**

Jedynie letnie kino w ogrodzie  
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22  
Dziś i dni następnych!

Ulubienica milionów  
**Deanna Durbin**  
w rewelacyjnej komedii  
W pozostałych rolach: **Helen Parrish — Nan Grey — Charles Winninger**  
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosz.

**„Panny na wydaniu”**

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—  
Redakcja rękopisów nie zwraca.  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.  
Redaktor: Józef Nirnstein.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,30. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.  
Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 161.